Strzelec

10

ROK·XIV·





NOWINY SPORTOWE

MISTRZOSTWA POLSKI W BOKSIE.

W Poznaniu odbyły się w ub. tygodniu mistrzostwa Polski w boksie. Na ringu stanęło 64 zawodników z 10 okręgów. Mistrzostwa Polski zdobyli: waga musza — Czortek (Pomorze), w. piórkowa Forlański (Warszawa), w. kogucia — Rogalski (Poznań), w w. lekkiej Sipiński (Poznań), w. półśredniej Seweryniak (Warszawa), w średniej Majchrzycki (Poznań), w. półciężkiej Antczak (Warszawa), w. ciężkiej Piłat (Poznań). W wadze półciężkiej walczył strzelec Urban z Lublina, który został w półfinałach znokautowany przez Wurma ze Lwowa.

NARCIARSKI TRÓJMECZ GRANICZNY.

W Worochcie odbył się narciarski trójmecz graniczny między drużynami Polski, Rumunji i Czechosłowacji. W biegu 20 km. patrolowym ze strzelaniem trzy pierwsze miejsca przypadły Polsce, to samo odnosi się do biegu cywilnego z obciążeniem, gdzie drużyny polskie zwyciężyły przed zespołami rumuńskiemi. Zespół Czechosłowacji w tej konkurencji udziału nie brał.

WALASIEWICZÓWNA USTANAWIA REKORD ŚWIATOWY.

Na zawodach Sokolich w Brooklynie Walasiewiczówna ustanowiła nowy rekord światowy na dystansie 60 yardów przez płotki w czasie 7.2.

SZWAJCARJA GROMI W HOKEJU NIEMCÓW.

Niemieckiej drużynie reprezentacyjnej hokeja lodowego, która niedawno zdobyła mistrzostwo Europy stanowczo się niepowodzi. Po przegraniu z Polską 5:0, obecnie przegrała w tym samym stosunku ze Szwajcarami.

MISTRZOSTWA BOKSERSKIE ZW. STRZELECKIEGO

Termin mistrzostw bokserskich Zw. Strzeleckiego został ustalony na dzień 27, 28 i 29 kwietnia. Mistrzostwa Z. S. odbędą się w Brześciu n/Bugiem. Regulamin zawodów został już podany do wiadomości okręgów i podokręgów.

MARSZ NOWOJELNIA — NOWOGRÓDEK.

W dniu 19 marca odbędzie się marsz zespołowy Nowojelnia — Nowogródek. Marsz odbędzie się ze strzelaniem. Długość trasy ok. 25 km.

RADJO W ŚWIETLICY STRZELECKIEJ

(od dnia 11.III. do dnia 17.III.).

Niedziela, dnia 11.III. 12.15 Poranek muzyczny z Filharmonji Warsz. 14.00 Pogadanka pszczelarska p. t. „Wiosna w pasiece". 14.15 „Przegląd rynków produktów rolnych". 14.30 Muzyka lekka z płyt. 15.00 „Kiedy słońce przygrzeje" — gawęda. 15.20 Koncert zespołu jazzowego. 16,30 Kwadrans słynnych artystów (płyty). 17.00 „Dziecko a alkohol". 17.15 Koncert muzyki polskiej o charakterze ludowym. 18.00 Słuchowisko p. t. „Syn wszystkich matek". 18.40 Piosenki. 19.30 Radjotygodnik dla młodzieży „Co się dzieje na świecie". 19.52 Koncert popularny. 21.00 Feljeton prawie podróżniczy. 21.15 „Na wesołej lwowskiej fali". 22.15 Wiadomości sportowe.

Poniedziałek, dn. 12.III. 12.06 Płyty. 15.55 Koncert orkiestry jazzowej. 16.55 Koncert. 17.50 „Skrzynka pocztowa rolnicza". 18.00 Odczyt p. t. „Najwyższy dom świata". 18.20 Koncert kameralny. 19.40 Wiadomości sportowe. 20.02 Koncert muzyki holenderskiej. 21.00 „Przemytnicy haszyszu". 21.15 Muzyka lekka. 22.00 Koncert.

Wtorek, dn. 13.III. 12.05 Koncert. 15.40 Płyty. 16.40 „Wiedza w walce o młodość". 16.55 Koncert solistów. 17.50 „Bieżące wiadomości rolnicze". 18.50 Muzyka lekka z płyt. 19.40 Wiadomości sportowe. 20.02 „Wróg kobiet" Operetka.

Środa, dn. 14.III. 12.05 Muzyka popularna z płyt. 16.55 Koncert Kapeli Ludowej. 17.50 „Skrzynka pocztowa rolnicza". 18.00 Odczyt „Życie w czeluściach ziemi". 18.20 Muzyka lekka. 19.40 Wiadomości sportowe. 20.02 Koncert z cyklu „Muzyka Niepodległej Polski". 21.05 Wieczór Mickiewiczowski (Transmisja z Wilna).

Czwartek, dn. 15.III. 12.05 Płyty. 12.35 Koncert szkolny z Filharm. Warsz. 15.40 „Taniec, humor i sentyment" — płyty. 16.40 Odczyt „Dobrze pojęta gościnność". 16.55 Koncert z cyklu „Muzyka Niepodległej Polski". 17.50 „Książka rolnicza". 18.00 Odczyt z cyklu „Zagadnienia gospodarcze". 18.20 Słuchowisko z Wilna. 19.43 Wiadomości sportowe. 20.02 Koncert muzyki lekkiej. 21.00. Transmisja z Teatru „La Scala" w Medjolanie.

Piątek, dn. 16.III. 12.05 Muzyka popularna z płyt. 15.40 „Deszcz perel" reportaż muzyczny. 16.55 Koncert muzyki lekkiej. 17.50 „Nowiny rolnicze". 18.00 Odczyt „Środowisko i jego rola w programach szkół powszechnych". 18.20 Recital śpiewaczy. 18.40 Muzyka lekka z płyt. 19.40 Wiadomości sportowe. 20.15 Koncert symfoniczny z Filharm. Warsz.

Sobota, dn. 17.III. 12.05 Koncert orkiestry jazzowej. 15.40 „Skrzynka strzelecka". 16.55 „Z piosenką przez Paryż" — reportaż. 17.50 „Przegląd rolniczej prasy krajowej i zagranicznej". 18.20 Koncert. 19.25 Recytacje poezyj. 19.40 Wiadomości sportowe. 20.02 Audycja sportowa Polskiego Radja. 21.20 Koncert Chopinowski.

NA OKŁADCE: NA CZUJCE — FRAGMENT Z ZIMOWYCH ĆWICZEŃ STRZELECKICH.

STRZELEC
TYGODNIK-ORGAN ZWIĄZKU STRZELECKIEGO

ROK XIV 11 MARCA 1934 ROKU Nr. 10

POCZUCIE DYSCYPLINY

Pojęcie dyscypliny jest nierozerwalnie związane z działalnością każdego zbiorowiska społecznego i jest podstawowym warunkiem należytej wydajności jego prac. Rozmaite są formy dyscypliny, ale zawsze i wszędzie ułatwia ona funkcjonowanie danego zespołu ludzi. Czy będzie to rodzina, której życiem kierują rodzice, wymagający posłuszeństwa od dzieci, czy warsztat fabryczny, gdzie majster lub inżynier wymaga od robotnika dokładnego spełniania poleconych czynności, wszędzie spotykamy się z przejawami dyscypliny.

Nadzwyczaj wyraźnie występuje ona we wszystkich organizacjach społecznych, zwłaszcza, że jest w nich dobrowolna. W życiu rodzinnem dziecko zdaje sobie sprawę, że musi słuchać rodziców, w fabryce robotnik wie, że jeśli nie wykona należycie wyznaczonej pracy — zostanie wydalony. Inaczej jest w organizacjach społecznych, gdzie jedynym środkiem na niekarnego członka jest wydalenie. Działalność organizacyj i związków opiera się przedewszystkiem na poczuciu dyscypliny u członków.

Wstępując dobrowolnie do związku każdy członek musi zdawać sobie dobrze sprawę, jakie posiadać będzie prawa i jakie obowiązki będzie musiał wypełniać. Zasadniczym jednak obowiązkiem będzie karność organizacyjna. Każdy musi rozumieć, że w dużej organizacji nie może każdy robić co mu się podoba. Wyraz swym poglądom daje każdy członek na walnych zebraniach, lub przy wyborze delegatów na walne zjazdy. Nie sposób też, żeby ciągle każdy chciał pracować według własnego poglądu — wytworzyłby się wtedy chaos. Od tego są wszelkie władze organizacyjne ustalające plan i sposób pracy, której wykonania domagać się powinny od członków.

Jeśli członkowie są karni i rozumieją, że ścisłe wykonanie poleceń i rozkazów, może nawet początkowo niedostatecznie dla ogółu jasnych, stanowić będzie o sile i znaczeniu organizacji, wtedy mówimy, że taka organizacja jest potężna i dobrze pracuje. Dlatego też bagatelizowanie wszelkich rozkazów i opieszałe ich wykonywanie jest dowodem słabości i wymaga stosowania ostrych środków w stosunku do członków lub ogniw organizacyjnych. Brak dyscypliny tamuje pracę władz naczelnych organizacji, które nie mają pewności, czy rozkazy ich, na których opierają się nieraz bardzo ważne dla całej organizacji zarządzenia, zostaną wykonane w tym stopniu, jak one to przewidywały.

Zwykły członek związku czy nawet zarząd oddziału względnie powiatu otrzymując rozkaz od swych władz, nieraz nie daje sobie sprawy, jak wielkie może mieć znaczenie dla organizacji dokładne i szybkie jego wykonanie. Nie rozumiejąc tego nie dba o dobre i sumienne jego wykonanie. Tak, jak on mogą myśleć setki innych członków, w dziesiątkach innych oddziałów — a skutek tego jasny: rozkazy władz zostają niewykonane, a przez to cierpi praca i życie całej organizacji. Najważniejszym więc warunkiem rozwoju każdej organizacji jest zrozumienie przez wszystkich jej członków, że właśnie te może nieraz drobne ich prace składają się na wielki dorobek całego Związku.

Związek Strzelecki jest organizacją masową, a więc najmocniejszą jego więzią jest również karność organizacyjna. Każdy strzelec musi zdawać sobie z tego sprawę, że jest współodpowiedzialny za losy Związku. Z odpowiedzialności tej wynika dyscyplina organizacyjna. Każdy strzelec, każdy oddział i powiat ma najświętszy obowiązek gorliwie i dokładnie wypełniać rozkazy władz przełożonych. Wykonywując dobrze rozkaz przełożonego strzelec posiada pełne zadowolenie dobrze spełnionego obowiązku strzeleckiego.

Nie wszystkie jednak nasze jednostki organizacyjne i nie wszyscy obywatele mają należycie wyrobione poczucie dyscypliny. W tej chwili nadchodzi moment najlepszej próby karności strzeleckiej. Zarząd i Komenda Główna Z. S. wezwała wszystkich strzelców, cały Związek do zbiórki ofiar na kupno samolotu na Challenge lotniczy 1934 r. Zbiórką tą, jako czynem wysoce obywatelskim chce Związek uczcić imieniny Marszałka. Serca strzeleckie muszą odpowiedzieć na wezwanie Władz, dać dowód swej miłości do Komendanta i przyczynić się jednocześnie do sławy naszego lotnictwa.

NASI SĄSIEDZI

II.

W najdalej na północny wschód wysuniętym skrawku ziemi Polskiej a mianowicie na Wileńszczyźnie, Rzeczpospolita graniczy na przestrzeni zaledwie 109 klmtr. z Republiką Łotewską.

Łotwa, to państwo nowe, które znalazło się na mapie Europy, dopiero po wojnie. Niewielki kraj obejmujący zaledwie 66.000 klmtr. kwadr. i liczący niespełna 2 miljony mieszkańców, złożył jednak liczne dowody swej żywotności zarówno przed wojną, w okresie walki z rusyfikacją rządów carskich i wielkiej akcji budzenia poczucia narodowego u ludu łotewskiego, jak też i po wojnie, kiedy tworząca się dopiero armja młodej republiki walczyć musiała na dwa fronty, przeciw Sowietom i przeciw wojskom awanturników bałtyckich. Z tych to okresów datuje się polsko-łotewskie braterstwo broni przypieczętowane krwią wspólnie przelaną w walkach przeciw bolszewikom. Dzięki interwencji wojsk polskich, Łotysze uzyskali Dunaburg nad Dźwiną, zdobyty przez nasze oddziały. Po zawarciu pokoju przyjazne stosunki między obu krajami rozwijają się dość pomyślnie mimo różnych i częstych intryg szerzonych przez te państwa, dla których przyjaźń polsko - łotewska jest zawsze solą w oku.



Granice Polski z Łotwą, Rosją Sowiecką, Rumunją i Czechosłowacją.

Wyrazem współpracy polsko - łotewskiej w dziedzinie przysposobienia wojskowego jest żywy i serdeczny kontakt jaki łączy Zw. Strzelecki z pokrewną mu organizacją łotewską t. zw. „Aizsargów". W ostatnich czasach jesteśmy również świadkami ożywienia się stosunków handlowych między obu krajami. Wyrazem tego, jest między innemi również otwarcie pasażerskiej komunikacji lotniczej na szlaku Warszawa — Wilno — Ryga, który jest następnie przedłużony do stolicy Estonji — Tallina.

Największym naszym sąsiadem na wschodzie jest Rosja Sowiecka, olbrzymie państwo wyrosłe na gruzach ponurego imperjum carów. Rosja, to kraj, który na przestrzeni kilkunastu lat doznał największych i najgwałtowniejszych wstrząsów i przeobrażeń, które tak gruntownie zmieniły charakter tego państwa, że ludzie, którzy znali je przed wojną, gdy dziś zwiedzają Rosję czują się jakby w innym kraju. Obejmując olbrzymią przestrzeń 21.274,000 klmtr. kwadr. posiadając zgórą 160 miljonów obywateli jest Rosja dziś jakby inną częścią świata, jakże biegunowo odrębną od reszty Europy a między innemi i od Polski.

Na tę odrębność wpływa nietylko obszar, ludność składająca się z różnych ras, w znacznej części pokrewnych azjatom czy różnice gleby i klimatu, lecz przedewszystkiem inny ustrój polityczny, gospodarczy i społeczny.

Od lat 17-u Sowiety zorganizowane są na podstawach teorji komunistycznej Marxa, która nietylko zburzyła dawny ustrój polityczno-społeczny, dokonała olbrzymich zmian gospodarczych, ale nawet sięgnęła w tak zdawałoby się nieuchwytną dla władzy państwowej dziedzinę indywidualnych stosunków ludzkich, dokonała wielkiej zmiany pojęć na rolę rodziny, małżeństwa i t. p.

Polska, walcząc przez lat 150 z Rosją Carską, broniąc się przed jej rusyfikatorstwem, od pierwszych chwil swego istnienia musiała bronić się przed najazdem Rosji bolszewickiej, której władcom roiły się śmiałe plany wzniecenia wszechświatowej rewolucji.

Słaba, dopiero organizująca się armja polska, zmuszona do prowadzenia walki jednocześnie na wszystkich frontach i z Niemcami i z Ukraińcami pod Lwowem i nawet z pobratyńcami Czechami, potrafiła jednak skutecznie stawić opór wielekroć liczniejszej armji czerwonej. Po dwuletnich zmaganiach wojska polskie kierowane genjuszem Naczelnego Wodza Marszałka Józefa Piłsudskiego, odniosły decydujące zwycięstwo, które znalazło swe utwierdzenie w Pokoju Ryskim zawartym w r. 1921.

Dziś stosunki między Polską a Sowietami układają się coraz normalniej czego dowodem jest podpisany niedawno pakt nieagresji stwierdzający, iż oba państwa zobowiązują się na wypadek sporu nie uciekać się do zbrojnego jego rozstrzygnięcia.

Rosji z Polską nic jednak w danej chwili nie łączy. Obca nam jest teorja komunistyczna, na której podstawie zbudowano państwo Sowietów, w drodze do udoskonalenia państwa i społeczeństwa idziemy zupełnie odrębnemi drogami. Nad stosunkami polsko - rosyjskiemi ciążą jeszcze wspomnienia z czasów niewoli, kiedy Rosja uciemiężała Polaków. Pamiętamy wszyscy dobrze zaborczość naszego wschodniego sąsiada, jak

również dzieje niedawnej wojny polsko - bolszewickiej. Obecnie stosunki uległy uspokojeniu.

Jeśli chodzi o zagadnienie gospodarcze, to Sowiety mogą być dla nas odbiorcą w pierwszym rzędzie wszelkiego rodzaju maszyn i wytworów hutniczych, jak również i produktów przemysłu włókienniczego. Ostatnie zamówienia rosyjskie w Polsce są dowodem, iż stosunki handlowe obu krajów, uległy pewnej poprawie.

Na południu Polska sąsiaduje z sojuszniczą Rumunją, państwem, które obok Francji, związało się już w początkach naszej państwowości silnemi węzłami przyjaźni z Odrodzoną Rzplitą. Po wojnie europejskiej znaczenie Rumunji wzrosło. Powiększyła ona swe terytorjum i jest dziś państwem liczącem przeszło 18 miljonów ludności zamieszkałej na terytorjum obszarem nie wiele mniejszem niż Polska, bo wynoszącem 295.000 klm kwadr. Sojuszniczka nasza odgrywa ważną rolę zarówno wśród narodów bałkańskich, jak i na wschodzie Europy. W tych warunkach bezpośrednia granica z Rumunją daje nam poważne zabezpieczenie i oparcie na południowo - wschodnich rubieżach ziem naszych. Ścisłe węzły łączące Polskę z Rumunją znalazły niedawno wyraz w mianowaniu Marszałka Piłsudskiego szefem pułku piechoty rumuńskiej, a Króla Karola II-ego, władcę Rumunji, takimże szefem naszego 22 p. p.

Ostatnim z szeregu państw, które znajdują się wokół ziem naszych jest Republika Czesko-Słowacka, granicząca z nami na południu i południo-zachodzie na przestrzeni 984 klmtr. Czecho-Słowacja, to państwo powstałe po wojnie liczy dziś około 15 milj. mieszkańców, w tem bardzo wiele t. zw. „mniejszości narodowych" — Niemców, Węgrów, Rusinów, Polaków. Jest to więc państwo narodowościowe, gdzie element rdzennie czeski nie stanowi większości, musi też z tego względu prowadzić specjalną politykę, unikając wszelkich zadraśnień wewnętrznych, które, przybrawszy na sile, mogłyby się stać niebezpieczne dla losów młodej Republiki. Czesi, jako naród słowiański są od wieków naszymi pobratymcami. Zasiadali królowie polscy na tronie czeskim i naodwrót, mimo to, w chwili dla nas najcięższej, gdy musieliśmy walczyć na wszystkich frontach, Czesi napadli na Śląsk Cieszyński i w rezultacie, znaczna część tej ziemi, decyzją Państw Koalicyjnych (z Wielkiej Wojny) została Czecho-Słowacji przyznana.

Stosunki wzajemne polsko-czeskie układają się jednak z biegiem lat coraz normalniej. Dużą rolę odgrywają tu zarówno wspólne interesy polityczne, jak i zacieśniające się stale węzły gospodarcze. Ostatnim przejawem zazębiania się stosunków gospodarczych obu krajów, jest zainteresowanie się Gdynią w Czechosłowacji, która, nie posiadając dostępu do morza, szuka możliwości skierowania części swego handlu zagranicznego przez porty polskie. Z. J.



W dniu 4 b. m. obchodził swe Imieniny Wielki Przyjaciel Związku Strzeleckiego, jeden z Założycieli Związku Walki Czynnej, Szef Sztabu Związku Strzeleckiego i I-ej Brygady Legjonów, Inspektor Armji, Generał Dywizji Kazimierz Sosnkowski.

Pragnąc dać wyraz serdecznym uczuciom, jakie żywi brać strzelecka dla Obywatela Szefa, Zarząd i Komenda Główna wystosowała do Solenizanta depeszę następującej treści:

„Zarząd i Komenda Główna Związku Strzeleckiego składa Panu Generałowi najserdeczniejsze życzenia w dniu Jego imienin".

Wł. Rusin — *Kmdt. Gł. Z. S.*

Fr. Paschalski — *Prezes Zarz. Gł.*

Życzę wam by praca wasza przysporzyła siły wewnętrznej społeczeństwu, by stała się potężnym czynnikiem narodu. A cel ten osiągnięcie pamiętając, że o mocy narodu stanowi nietylko tężyzna fizyczna, lecz przedewszystkiem charaktery obywateli i ich wartości moralne. Niechajże więc Związek Strzelecki stanie się jakgdyby jedynym wielkim zakonem miłości Ojczyzny, niech stanie się kuźnią charakterów i pracy dla państwa.

(Wyjątek z przemówienia Pana Generała Sosnkowskiego, wygłoszonego do strzelców, z okazji 25-lecia Walki Czynnej we Lwowie).

SAMOKSZTAŁCENIE STRZELCÓW W PRZYSPOSOBIENIU ROLNICZEM

Zdajemy sobie zupełnie jasno sprawę, że praca nasza w przysposobieniu rolniczem, da tem większe rezultaty im czynniejszy będzie nasz stosunek do tych prac. W jaki sposób ma się ujawniać ten czy inny stosunek, chcę właśnie o tem z wami strzelcy, biorącymi udział w akcji przysposobienia rolniczego, pomówić.

Jeśliśmy już przystąpili i bierzemy udział w pracach przysposobienia rolniczego, to musiała najpierw zrodzić się w nas mniej lub więcej świadoma potrzeba pogłębienia wiedzy rolniczej, potrzeba doszkolenia się w swoim zawodzie.

Znamy zapewne wypadki, może był nawet taki i w naszym własnym domu, gdy np. dwoje dzieci uczęszcza do szkoły powszechnej, uczy je ten sam personel szkolny i po paru latach możemy stwierdzić rezultaty nauki niekiedy bardzo różne. Prawda, wchodzą tu w grę zdolności osobiste danego dziecka, te jednak prawie zawsze dadzą się wyrównać i nadrobić pracą i wytworzeniem w sobie zamiłowania do danej pracy, i tem co się nazywa koniecznością życiową.



Zbiór kapusty z pola 35 m.² strzelca Sabali Józefa z pow. Częstochowa.

Jeżeli chodzi o udział w pracach przysposobienia rolniczego, to zachodzą zupełnie te same zjawiska. To znaczy, gdy się pracą przysposobienia rolniczego interesujemy, przykładamy się do niej, każde zagadnienie, często niejasne i niezrozumiałe staramy się sami czy wspólnie rozwiązać i znaleźć odpowiedź — mamy wtedy stosunek czynny i praca p. r. może nam dać, i daje duże rezultaty i poważne korzyści. A weźmy wypadek przeciwny, gdy do zespołu p. r. wtrącił nas, jak to się jeszcze często zdarza, prosty przypadek i gdy nie zdradzamy żadnego zainteresowania obowiązkami, wynikłemi z przynależności do zespołu, że jak to często bywa, pozorujemy pracę, mniemając często, że oszukamy kierujących akcją p. r. w powiecie — oszukujemy w rezultacie samych siebie.

Każdy ze strzelców biorących udział w akcji przysposobienia rolniczego wie i rozumie, że celem jej jest zapoznanie i przyswojenie lepszych, rozumniejszych i racjonalniejszych sposobów gospodarowania na roli i w hodowli.

W świadomem dążeniu przez przysp. rolnicze do osiągnięcia doskonalszej sprawności rolniczej, nie wolno jest nam żadnego momentu pracy nie doceniać, czy lekceważyć, zarówno w czasie prac przygotowawczych, jak i w okresie prac praktycznych.

Zatem od nas samych zależy, żeby warunki pracy zachować, a przez to samo osiągnąć większe, pełniejsze jej wyniki.

Ci, którzy już biorą udział w pracach przysposobienia rolniczego wiedzą, że właściwie powodzenie akcji p. r. zależy od należytego przygotowania się do niej drogą samokształcenia, czy jak niektórzy mówią samouctwa.

Jakże ono wygląda, względnie jak powinno wyglądać, i jakie są jego środki i sposoby.

A więc pierwszym, powiedziałbym zasadniczym, środkiem będzie książka, gazeta, broszura czy kurs korespondencyjny rolniczy.

Bardzo często czytamy sami w domu. Jeżeli zważymy warunki poszczególnego z nas, strzelców, uczniów p. r., to najczęściej nie są one odpowiednie dla samouctwa osobistego.

Nie są, jak powiedziałem, odpowiednie, bowiem czytając najczęściej wieczorem, brak nam odpowiedniego światła, a często nawet i miejsca. Zatem nie wykluczając czytelnictwa praktykowanego przez każdego ucznia oddzielnie, dużą wagę powinniśmy przykładać do samouctwa zbiorowego, zespołowego.

W każdym zespole znajdzie się jeden, dwuch, trzech, a często więcej, którzy potrafią czytać powoli, wyraźnie, odpowiednio akcentując i zatrzymując się na znakach przystankowych.

Tacy właśnie na zbiórce — zebraniu zespołu p. r. łącznie z przodownikiem winni czytać.

Jeżeli będziemy czytać broszurę o uprawie buraków, czy ziemniaków, lub jakąś hodowlaną, róbmy to w ten sposób, że najpierw przeczytajmy cały rozdział, który jest najczęściej opatrzony specjalnym tytułem, a następnie wracajmy ponownie do jego początku, drugi raz go czytając.

Przy drugiem czytaniu będziemy się już zatrzymywać nad każdem zagadnieniem, nad każdą myślą wyraźną w paru lub kilku zdaniach; i tu już będziemy przeprowadzać dyskusję. W dyskusji musimy, rzecz prosta, zachować porządek, żeby jeden drugiemu nie przeszkadzał, a każdy mógł swobodnie, bez skrępowania, swoje myśli opatrzone bądź co bądź praktyką z wydarzenia życiowego wypowiedzieć. Byłoby bardzo pożądane, żeby na takie samouctwo zbiorowe byli zapraszani starsi gospodarze i gospodynie no i naturalnie miejscowe nauczycielstwo. Oni bowiem wiele zagadnień, czasem trudnych do pokonania mogliby pomóc rozwiązać.

Dalszym jakoby etapem prac samokształcenia rolniczego byłyby kursy, referaty i znów dyskusje. Wiemy, że warunkiem koniecznym by móc prowadzić pracę p. r., jest przesłuchanie kursów przedkonkursowych. Kursy, jak wiemy, są dla przodowników zespołów i dla uczniów p. r. Żeby kursy mogły przynieść nam większe korzyści, to w pierwszym rzędzie musimy w sobie wytworzyć ciekawość do słyszanego tematu konkursowego czy innego zagadnienia, związanego z pracą przysposobienia rolniczego.

Tu, jak to już wspomniałem na początku, musi być zachowany ten czynny stosunek do omawianych spraw.

Po każdym wykładzie na kursie jest prowadzona dyskusja. W dyskusji winniśmy zabierać głos i ze skupieniem śledzić jej przebieg.



„Pochmurny dzień zimowy". *Fot. E. Cienciała, Ustrzyki Dolne.*
Zdjęcie nadesłane na konkurs fot. „Strzelca".

Niektórzy z prelegentów, instruktorów, czy jak ich nazwiemy wykładowców, cały swój wykład prowadzą sposobem dyskusyjnym i osobiście uważam, że ta forma wykładu jest bardziej dla nas przystępna i więcej pozostawia nam w pamięci. Bardzo dużo przynoszą korzyści pisane i wypowiadane referaty, to znaczy strzelec sam opracowuje pewne zagadnienie, temat konkursowy, czy nawet niekoniecznie konkursowy, a związany np. z życiem naszem na wsi, z jego warunkami i potrzebami. Pisane prace i wygłaszane na zebraniach dają nam oprócz pogłębienia się, lepszego poznania danej sprawy czy zagadnienia, jeszcze większą pewność siebie i śmiałość. Człowiek się wyrabia i bardziej usamodzielnia. Wynikająca następnie z referatu dyskusja i obrona przez strzelca zajętego w referacie stanowiska, czy myśli lub uzasadnień, pozostawia na długie lata niezapomniane wrażenie.

Następnie jest bardzo wskazanem, by strzelcy uczniowie p. r. dzielili się, opisując w artykułach do „Strzelca" czy „Przysposobienia Rolniczego", swoje wrażenia ze stanu prac p. r., czy też pewnych jego momentów. To pisanie do gazet znów ma nieocenione znaczenie, a wszak „nie święci garnki lepią".

Dalej notatki, wycieczki, ilustracje; są znów pewne prace warunkujące jak wiemy ostateczny wynik prac p. r.

I tu np. w notatkach trzeba być dokładnym, systematycznym, przez dopilnowanie siebie w tym względzie, choć częściowo nabierzemy właściwości, cech, których niestety nam, jako narodowi polskiemu b r a k. Więc jeszcze raz powtarzam, trzeba się zmuszać i pilnować, a broń Boże nie odkładać ani na jutro, ani do niedzieli...

Wycieczka do sąsiednich zespołów, lustracje w e w n ą t r z - zespołowe winny być poprzedzone przejrzeniem

broszury, żebyśmy żywo mieli w pamięci co nam znacznie znów ułatwi patrzenie i rozumienie życia i jego potrzeb tak roślin, jak zwierząt w konkursie.

Pokazy—wystawy tu znów, na ten rachunek sumienia, winniśmy się równie godnie przygotować, zamykając przepisowo prace p. r. w zeszytach, dajemy pełny jej opis w miejscu po temu przewidzianem. A jadąc na pokaz, trzeba pomyśleć, również zbiorowo, nad przybraniem swego stoiska na pokazie, któreby stwarzało widok dla oka miły.

Możnaby tu jeszcze wspomnieć o radjo, które też dość często spotyka się w oddziałach Z. S. i tu przez słuchanie audycyj rolniczych czy z rolnictwem związanych pogłębiamy w sobie zrozumienie w pewnych kierunkach.

Tak, że z tych kilku krótkich opisów środków i sposobów samokształcenia rolniczego winniśmy przyjść do wniosku, że akcja p. r., zapoczątkowana w Polsce w 1926 r. i z takim rozmachem prowadzona dziś przez Z. S., przy należytem zachowaniu jej warunków i wymogów może przynieść i przyniesie wsi polskiej odrodzenie.

E. Mioduszewski.

NIEMIECKIE ORGANIZACJE WOJSKOWE

VI.

Szkoły, towarzystwa sportowe i gimnastyczne wreszcie oddziały służby pracy stanowią poszczególne ogniwa w całym systemie wychowania młodych pokoleń niemieckich i przygotowania ich do zadań, które stawia im Hitler. Jakkolwiek i tu oprócz elementów czysto wychowawczych znajdujemy wyraźnie rozwinięte elementy wyszkolenia wojskowego, to jednak właściwa praca wojskowa koncentruje się dopiero w t. zw. „S. A. i S. S." („Sturmabteilung" i „Schutz-Staffel"). Te organizacje mamy przedewszystkiem na względzie, mówiąc o siłach zbrojnych ukrytych Rzeszy.

Przyjrzyjmy się ich organizacji.

Na czele całej organizacji S. A. i S. S. stoi sam kanclerz Hitler jako naczelny wódz S. A. Właściwy jego tytuł brzmi: „Oberste S. A. Führer". Dysponuje on potężnym sztabem dowództwa, na czele którego stoi jeden z najdzielniejszych młodszych oficerów byłej armji cesarskiej, kapitan Röhm, człowiek niezwykłej energji i niewątpliwie wysoce uzdolniony organizator. Nawiasem mówiąc, wchodzi on w skład rządu jako minister bez teki. Jest on równocześnie zastępcą „Führera" i Szefem Sztabu. Do pomocy posiada specjalnego dowódcę oddziałów S. S., generalnego inspektora S. A., szefa wyszkolenia, inspektora szkół, szefa korpusu samochodowego, szefa lotnictwa, komendanta Wyższej Szkoły dowódców S. A. i t. p., i t. p. Jest to olbrzymi — w całem słowa tego znaczeniu — sztab, kierujący całą pracą organizacji, nadający jej kierunek i czuwający nad wypełnianiem przez poszczególne oddziały otrzymywanych zgóry dyrektyw i wytycznych.

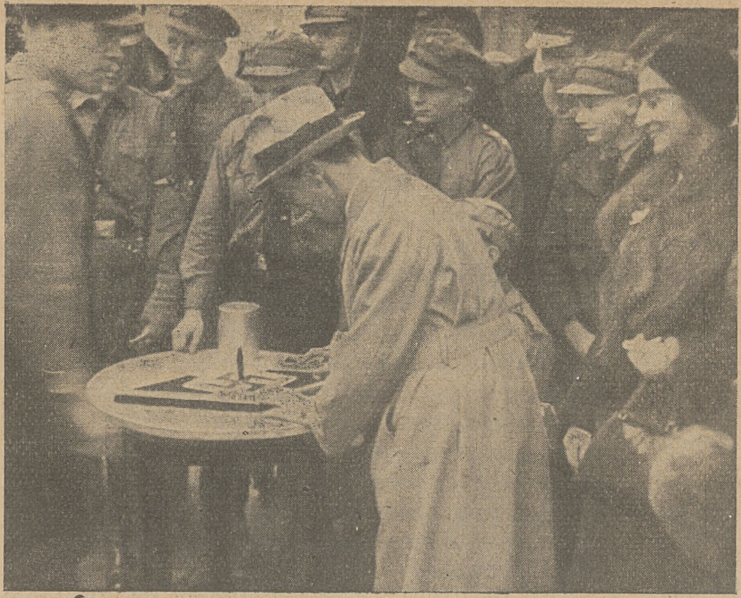
Cała organizacja S. A. i S. S. od dołu do góry pomyślana jest na sposób czysto wojskowy. Najniższą jednostkę stanowi t. zw. „Rotte" — sekcja, — licząca 8 ludzi. Dwie sekcje a więc 16 ludzi tworzy t. zw. „Schar" — drużynę. Pluton — czyli t. zw. „Trupp" składa się z 3 takich drużyn, licząc 50 ludzi.



Oddziały uczestników wojny światowej defilują przed pomnikiem Fryderyka Wielkiego w Berlinie.

Kompanja czyli „Sturm" składa się z 3 plutonów i liczy około 200 ludzi. Jest to właściwie podstawowa jednostka organizacyjna.

Cztery kompanje tworzą „Sturm bann" — czyli bataljon. Pułk, czyli „Standarte" obejmuje 2 — 5 bataljonów, licząc od 1200 do 4000 ludzi. Pułki te posiadają kolejną numerację. Rzecz wysoce ciekawa i znamienna, że numery i dyslokacja tych pułków odpowiadają zasadniczo numerom i dyslokacjom przedwojennych pułków cesarskich. Nawet pułki, stacjonujące ongiś na ziemiach dziś nie wchodzących w skład Rzeszy, znalazły swoje tradycyjne odpowiedniki w pułkach S. A.



Uliczna zbiórka w dniu święta młodzieży hitlerowskiej w Berlinie.

Jednostkę wyższą tworzy brygada czyli „Brigade" w składzie kilku „Standartów", istniejących w danym okręgu partyjnym. Brygada taka nosi nazwę swego terytorjum. Wyższą jednostkę tworzy dywizja pod nazwą „Gruppe", obejmująca 2, 3 brygady. Stan jej liczebny dochodzi do 30 tysiący ludzi. Ilość tych dywizyj wynosi 22, z czego 1 przypada na Austrję. Całe terytorjum Rzeszy podzielone jest na 7 „Obergruppen", jakby okręgów korpuśnych. Ósmy taki okręg stanowi teren Austrji.

Jak widzimy więc, mamy tu do czynienia z organizacją, we wszystkich detalach odpowiadającą wymaganiom i potrzebom wojskowym. Nie są to żadne towarzystwa, bawiące się mniejszem lub większem powodzeniem w przysposobienie wojskowe, a poprostu jest to wielka karna, zdyscyplinowana i zorganizowana na sposób wojskowy armja w rękach dzisiejszego kanclerza Rzeszy. Armja ta posiada wszystkie bronie i służby, a więc oddziały konne, samochodowe. łączności pionierów, lotnicze i marynarskie. W ramach poszczególnych jednostek, zwłaszcza wyższych znajdujemy podobne oddziały specjalne i formacje służb, odpowiadające wymaganiom wojskowym. Kształcenie podoficerów odbywa się w ramach pułku w specjalnej szkolnej kompanji. Wyższych dowódców (oficerów) szkolą brygady oraz istniejące specjalne szkoły w ilości 5.

Stopnie w S. A., nazwane są według funkcyj, są obecnie następujące:

Stopnie żołnierskie:

S. A. Anwärter (rekrut), który po 6 miesiącach zostaje.

S. A. — Mann (żołnierz II kl.), Rottenführer (st. żołnierz).

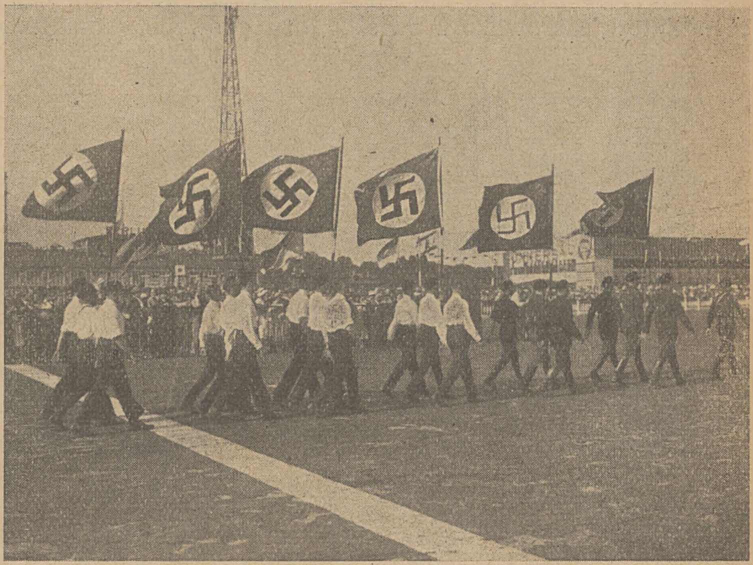
Stopnie podoficerskie:

Scharführer (kapral),
Oberscharführer (plutonowy),
Truppführer (sierżant),
Obertruppführer (st. sierżant).

Stopnie oficerskie:

Sturmführer (podporucznik),
Obersturmführer (porucznik),
Sturmhauptmann (kapitan),
Sturmbaonführer (major),
Oberstummbaonführer (podpułkownik),
Standartenführer (pułkownik),
Oberführer (stopień generalski),
Brigadeführer (stopień generalski),
Gruppenführer (stopień generalski),
Obergruppenführer (stopień generalski),
Chef des Stabes (Szef Sztabu),
Der Oberste S. A. Führer (osaf).

Organizacje t. zw. S. S. a więc „sztafety ochronne" oparte są na podobnym szemacie, co jednostki S. A., jest ich jednak znacznie mniej. Jest to jakby gwardja ochronna Hitlera, podporządkowana, jak to wspomniałem powyżej, specjalnemu dowódcy oddziałów S. S. Ogółem jest tego 6 dywizyj w Rzeszy i jedna taka w Austrji.



Defilada studentów hitlerowców na lotnisku w Berlinie.

Oddzielnie należy w kilku słowach wspomnieć o t. zw. „S. A. Reserve“ — to jest oddziałach rezerwowych. Są to ludzie ponad 40 lat mający, nie mogący zatem brać już czynnego udziału z tych lub innych względów we właściwem wyszkoleniu wojskowem.

Jakżeż przedstawia się siła liczebna całości tej organizacji?

Cyfra 2 miljonów nie będzie tu z pewnością przesadna, nie licząc przytem rezerwy. Uzupełnienie tej potężnej organizacji zapewnia organizacja młodzieżowa t. zw. Hitler-Jugend, oddająca jej rok rocznie wychowany już i przygotowany wojskowo rocznik 18-letni.

* * *

W kilku poprzednich artykułach omówiłem w ogólnych zarysach dzisiejszy stan przysposobienia wojskowego w Niemczech. Nie jest to prawdopodobnie jeszcze ten ideał organizacji, jaki sobie zakreślił i do jakiego dąży obóz hitlerowski. Należy jednak stwierdzić, że nawet to, co już dzisiaj istnieje konkretnie w Niemczech, stanowi cały system niezwykle zwarty, szczegółowo rozpracowany i oparty na mocnych zasadach. W miarę jak krzepnąć będą siły będącego dziś u władzy obozu i wzrastać w państwo i naród, krzepnąć i tężeć będzie równolegle nowy system pomyślanego pod kątem wojskowym wychowania młodzieży niemieckiej. Cóż bowiem stanowi istotną cechę tego wychowania? Niewątpliwie cechą tą jest wojskowy charakter całego systemu. Od najwcześniejszych lat młodzież wychowuje się w karbach mocnej dyscypliny, w zasadach bezwzględnego posłuchu wobec swych dowódców i całkowitego podporządkowania się warunkom życia w gromadzie. Jeśli dodamy do tego odpowiednio postawione wychowanie fizyczne, dostosowane znowu do potrzeb i wymagań życia wojskowego, wreszcie stopniowe zapoznawanie młodzieży z zasadami służby wojskowej, — to mamy tu wszystkie dane niezbędne do tego, by w organizacjach tych wychować nie tylko obywatela, ale i świadomego swych zadań żołnierza-hitlerowca.

I dlatego to zaznaczyłem na wstępie pierwszego artykułu, że dokonana ostatnio reorganizacja przysposobienia wojskowego w Niemczech uzasadnia w zupełności liczne alarmy w prasie zagranicznej na temat wielkich przygotowań wojennych Niemiec.

...„PIEŚŃ NIESIEMY WAM“...

„Gdzież słyszysz śpiew, tam wchodź,
Tam dobre serca mają,
Źli ludzie wierzaj mi,
Ci — nigdy nie śpiewają“...

Z poczucia właśnie, że pieśń to najlepszy przyjaciel strzelca, co to serca rozgrzewa, ideały umacnia, wznieca zapał do czynu i zwycięstwa, wyrósł „Śpiewnik strzelecki“.

Już jest napewno w rękach naszych, komendantów, kierowników świetlic, drużynowych.



Padnij! — Powstań! Biegiem naprzód! — Strzeleckie zimowe ćwiczenia w terenie to doskonałe przygotowanie dla przyszłych obrońców kraju.

Jest to wydawnictwo, jak na nasze warunki wyjątkowe: Zawiera przecież 170 pieśni!

Śpiewnik opracowany został przez grupę ludzi, co to znają się na pieśni i czują potrzeby terenu. Współpracowali przecież w opracowaniu wydawnictwa tacy znawcy i propagatorzy śpiewu jak prof. Mayzner, Cepelli, Rybicki, kpt. A. Kowalski, ppłk. Ziętkiewicz i inni. Całość została pomyślana i opracowana tak, żeby nasi działacze instruktorzy mogli znaleźć w śpiewniku piosenki na każdą okazję życia i pracy w oddziale. I tak: w pierwszym rozdziale podany jest hymn narodowy, pieśń strzelecka, I Brygada i pieśń hufców p. w. W rozdziale drugim zebrane są modlitwy żołnierskie, śpiewane przy różnych okazjach i wystąpieniach uroczystych z „Bogurodzicą“ i „Modlitwą strzelecką“ na czele. Dział III. bardzo obszerny — zawiera pieśni dla wszystkich rocznic narodowych, świąt państwowych i organizacyjnych, ułożonych w porządku chronologicznym. A więc pieśni na uczczenie Imienin Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Imienin Marszałka Polski, Święto Niepodległości Polski, Święto organizacyjne Zw. Strzeleckiego, Święto Żołnierza Polskiego wreszcie

wszystkie rocznice wielkich wydarzeń i powstań narodowych od konfederacji barskiej począwszy, aż do decydującej rozprawy w roku 1920 (Obrona Warszawy). Muszę również podnieść, że każdą rocznicę poprzedza zwięzłe objaśnienie historyczne, które może nadawać się do aktualnej pogadanki.

Zkolei dział IV. zbiera popularne i najulubieńsze piosenki, co to nadają się do marszu, jak również dla ćwiczeń gimnastycznych, na boisku, w obozie, na wycieczkach i t. p. Na tem jednak nie koniec. W świetlicach, jak sami wiecie, jest niemało okazji do śpiewek i przyśpiewek. Tu najbardziej pożądanemi są pieśni ludowe. To też część omawianego śpiewnika zawiera pieśni ludowe różnych regjonów polskich. Są tam więc i mazurki, i skoczne krakowiaki i powolne kujawiaki. Słowem, cała Polska, bo nawet pieśni białoruskie i ukraińskie. Wiele z nich, to pieśni, które są dopiero po raz pierwszy drukowane.

Ostatnia część poświęcona jest pieśniom, okolicznościowym i różnym. Np. z okazji Święta Morza, powitanie gości, imienin, uroczystości weselnej, pogrzebowej i t. p.

Widzicie więc, że śpiewnik zawiera niejako całość życia oddziału. Może z niego czerpać dla swych potrzeb, instruktor p. w. jak i kierownik świetlicy, chóru, czy komendant oddziału. Zarówno dla świetlicy, wycieczki, marszu, czy ogniska obozowego, a nawet uroczystości rodzinnych, posiada śpiewnik dobry repertuar śpiewaczy. „Śpiewnik strzelecki szkoły junaka" — bo taki jest jego pełny tytuł — posiada jeszcze inne cnoty, które go bardzo dodatnio wyróżniają od innych podobnych wydawnictw. A mianowicie: piosenki opracowane są na dwa głosy, ale tak prosto i ładnie, że nawet nie wyrobiony zespół łatwo opanuje melodję głosu. A wiadomo przecie, że młodzież bardzo chętnie garnie się do śpiewu wielogłosowego. Żeby się zaś zaprawić do śpiewania wielogłosowego podanych jest w śpiewniku kilkanaście najpiękniejszych kanonów.

Żeby ułatwić pracę kierownikom chórów instruktorom prowadzącym śpiew w oddziałach Z. S. opracowane zostały i zamieszczone w śpiewniku wskazówki metodyczne, odnoszące się do zasad i sposobów nauczania i prowadzenia śpiewu w marszu jak i w chórze. Bardzo ciekawy jest również artykuł pokazujący praktycznie jak można z pieśni urządzić widowisko sceniczne. Całość poprzedzają: słowo wstępne Dyrektora P. U. W. F. i P. W. p. płk. dypl. Kilińskiego i Komendanta Głównego ob. płk. Rusina, ujmujące w gorących i trafnych uwagach wartość wychowawczą pieśni i przeznaczenie śpiewnika.



Pułkownik Leopold Lis-Kula, jeden z najmilszych żołnierzy Komendanta, prawy i dzielny Strzelec, Żołnierz i Obywatel Polski. Poległ pod Torczynem 7 marca 1919 roku. Pamięci bohaterskiego Żołnierza poświęcimy łamy „Strzelca" w numerach wychodzących po 19-ym marca.

Śpiewnik opracowany został staraniem Wydziału Wychowania Obywatelskiego w Zarządzie Głównym Z. S., a wydany przy pomocy P. U. W. F. i P. W. Stanowi on oficjalny śpiewnik w p. w. i wchodzi w skład „Podręcznika Szkoły Junaka". Egzemplarze „Śpiewnika Strzeleckiego" nabywać można w Gł. Księgarni Wojskowej, jak również w Centr. Skład. Z. S. (Plac Józefa Piłsudskiego 2—Warszawa) w cenie po 3.80 zł. egzemplarz, co w stosunku do objętości i jakości zebranego materjału nie jest drogo. Myślę też, że nie będzie, takiego oddziału i ani jednej świetlicy, któraby nie posiadała u siebie śpiewnika.

Numer następny „Strzelca"

POŚWIĘCONY ZWYCIĘSKIEMU WODZOWI, BUDOWNICZEMU POLSKI, PIERWSZEMU MARSZAŁKOWI

JÓZEFOWI PIŁSUDSKIEMU

wyjdzie w objętości 160 stron

SŁUŻBA WOJSKOWA NIE POZBAWIA PRACY!

Marzec—Kwiecień! To są miesiące, w których większa część poborowych rocznika 1912 powołana będzie do odbycia obowiązkowej czynnej służby wojskowej. Niejeden ma swą kartę powołania już w ręku. Pozostali otrzymają wezwania w najbliższym czasie. Wśród niewątpliwego zapału do służby wojskowej, jaki ogarnia powołanych strzelców, tu i ówdzie zrodzi się pytanie: „Cóż będzie z moją pracą, gdy z wojska wrócę?" — „Czy otrzymam z powrotem pracę, którą dotąd miałem?" it.d.. Pytania takie są zupełnie uzasadnione, bo mamy ciężkie, „kryzysowe" czasy. Zaniepokojonych chcemy jednak pocieszyć pewnemi wyjaśnieniami. Nie wszyscy bowiem wiedzą, że Rząd, dbając o dobro szerokiego ogółu, w szczególności zaś o warstwy pracujące, zabezpieczył w granicach możliwości pracę wszystkim tym, którzy powołani zostają do obowiązkowej czynnej służby wojskowej, a po jej odbyciu wracają do domu.

Zabezpieczenie to jest wyrażone w artykule 68 ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym, (ogłoszonej w Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 60 z 1933 r. poz. 455). Artykuł ten przewiduje, że z powodu powołania do czynnej służby wojskowej, jak również w czasie pomiędzy chwilą powołania, a chwilą odbycia tej służby *umowa o pracę nie może być przez pracodawcę wypowiedziana ani rozwiązana*, o ile stosunek służbowy w chwili powołania trwał nieprzerwanie co najmniej od sześciu miesięcy. Jakiekolwiek umowy, sprzeczne z tem postanowieniem, jak również umowy, przewidujące wyraźnie lub pośrednio rozwiązanie umowy o pracę, w związku z odbywaniem służby wojskowej, są z mocy samego prawa nieważne. Te same przepisy odnoszą się także do osób powołanych na ćwiczenia rezerwy lub do służby wojskowej w razie mobilizacji, względnie gdy bezpieczeństwo Państwa tego wymaga.

W pewnych warunkach jednak nie stosuje się powyższych przepisów o zabezpieczeniu pracy, a mianowicie wówczas: 1) gdy umowa o pracę ulega w okresie między powołaniem a odbyciem służby wojskowej rozwiązaniu wskutek upływu czasu, na który została zawarta albo też wskutek ukończenia roboty, dla wykonania której ją zawarto. 2) jeżeli zakład pracy lub jego jakiś dział, do którego pracownik po odbyciu służby wojskowej powraca, już nie istnieje albo zmienił całkowicie technikę produkcji, przez co te rodzaje pracy, do których dany pracownik był używany, nie są już wykonywane, 3) gdy umowę o pracę można rozwiązać z winy pracownika, 4) jeżeli pracownik bez ważnych powodów nie stawił się do pracy przed upływem dwóch tygodni od chwili zwolnienia go ze służby wojskowej lub ćwiczeń wojskowych i 5) gdy pracownik w czasie służby wojskowej lub ćwiczeń wojskowych był prawomocnie skazany za przestępstwo z chęci zysku albo na karę ponad 3 miesiące pozbawienia wolności.

Przepis o zabezpieczeniu w opisany sposób posiadanej pracy żołnierzom ma moc obowiązującą od dnia 15 maja 1933 r. Spodziewamy się, że większość powołanych do służby wojskowej skorzysta z tego przepisu ochronnego i oceni z zadowoleniem jego dobrodziejstwo.

WALKA O HONOR

Ideał strzelca — to strzelec, człowiek czynu. Takich bowiem obywateli musi mieć Polska, aby zająć należne jej stanowisko wśród narodów świata i aby zapewnić Państwu bezpieczeństwo i dogodne warunki rozwoju.

Związek Strzelecki prowadzi odpowiednie prace wychowawcze, aby ten ideał osiągnąć. Jedną z nich, podjętą w ubiegłym roku był Konkurs Pracy. Wynikami tego Konkursu, strzelcy mają dowieść, że *zawsze* gotowi są służyć Państwu, nietylko w chwilach wyjątkowych, bo to jest obowiązkiem każdego, ale codziennie, na każdym kroku, strzelec wszak chce być najlepszym obywatelem Polski. W bieżącym roku takim trwałym dziełem pamiątkowem, powstałem w wyniku Konkursu ma być, według rozporządzenia Władz Głównych Z. S. strzelecki samolot challeng'owy. Samolot, który ma wziąć udział w Mędzynarodowych Zawodach Lotniczych (Challenge 1934 r.), organizowanych w Polsce. W imieniu 300.000 strzelców, ma wziąć udział w zapasach o honor panowania w przestworzach, strzelecki stalowy ptak. Potężną będą manifestacją, uczucia całej rzeszy strzeleckiej dla Polski, warkot silników samolotu, całkowicie zbudowanego pracą strzeleckich rąk.

Pracą rąk, bo skądże weźmie strzelec fundusze na spełnienie swego obywatelskiego czynu, jeśli nie poświęci choć kilku godzin swojej pracy na ten cel, tak jak to robił w ubiegłym roku, gromadząc fundusze na budowę strzelnicy im. Marszałka Piłsudskiego. Każdy więc z nas, bez różnicy stopnia i zasług winien wziąć żywy udział w tegorocznym „Konkursie międzyokręgowym ofiarności na cele społeczne" organizowanym wzamian zeszłorocznego Konkursu Pracy, a mającego właśnie na celu gromadzenie funduszu na zakup samolotu challengo'wego.

Bliski już jest dzień, w którym będziemy, jak co roku, obchodzić Imieniny Pierwszego Strzelca i Wodza Narodu — Marszałka Piłsudskiego. Wzamian za uroczystości, akademje, gorące przemówienia, złóżmy na ręce tego Największego Człowieka Czynu, swój czyn, skromny

w stosunku do Jego Czynu ale niemniej świadczący o naszem wspólnem z nim umiłowaniu Państwa Polskiego, co będzie Mu milszem niż najpiękniejsze słowa. Wyrazem zaś tego czynu będzie strzelecki samolot challen'gowy, walczący o utrzymanie pierwszeństwa wśród państw lotniczych.

Techniczna strona „Konkursu" wygląda następująco: Oddziały czy zespoły winny za zebrane pieniądze wykupić z Okręgów lub Powiatów Z. S., znajdujące się tam nalepki i znaczki. Okręgi, które najszybciej zbiorą fundusz i w największym stopniu przyczynią się do zakupienia samolotu otrzymają pamiątkowe nagrody, inne zaś dyplomy. Termin wzgląd nie krótki, bo do końca maja b. r., a więc nie zwlekajmy, przystępujmy już do pracy, aby nie dać się wyprzedzić w służbie dla Państwa i jej honoru.

Szczególnie jednak natężenie niechaj przyjmie zbiórka w dniu Imienin Marszałka, gdyż stanie się w ten sposób hołdem złożonym naszemu Duchowemu Wodzowi.

* * *

Zgodnie z wezwaniem ogłoszonym w „Strzelcu" Nr. 5 str. 12 zawiadamiam, że w dniu dzisiejszym przekazałem pod adresem tamt. Redakcji (konto w P. K. O. Nr. 14785), sumę zł. 11, zebraną na „Strzelecki Fundusz Challenge'owy" od strzelców tut. Oddziału i ze swej strony wyzywam na pojedynek łańcuchowy Oddział Z. S. Terespol n/B.—Miasto, bowiem uważam, że obowiązkiem każdego strzelca jest przyczynienie się do ufundowania samolotu na Challenge w roku 1934.

Komendant Oddziału Gminy Kobylany.

W odpowiedzi na apel w sprawie urządzania zbiórek, celem kupna samolotu strzeleckiego, Zarząd Oddziału żeńskiego Zw. Strzel. przy Oddziale Fabrycznym Państwowych Zakładów Umundurowania w Krakowie, w wyniku urządzonej na ten cel zbiórki, przesyła zebraną kwotę 58 złotych a równocześnie wzywa do złożenia datku na ten cel, Oddział żeński Zw. Strzel. przy O. F. Państw. Zakł. Umundur. w Poznaniu oraz Oddział żeński Zw. Strzel. im. Michaliny Mościckiej w Krakowie, oraz Oddz. Żeński Z. S. Państw. Monop. Spiryt. w Krakowie. Cześć!

Z TYGODNIA

KU CZCI Ś. P. PŁK. LISA - KULI.

W Warszawie odbyła się uroczysta akademja w 15 rocznicę śmierci płk. Lisa - Kuli, organizowana przez P. O. W. i „Straż Przednią". Akademję zaszczyciła obecnością pani Marszałkowa, inspektor armji gen. Rydz-Śmigły, rodzina zmarłego, przedstawiciele Rządu, prezes Akademji Literatury W. Sieroszewski, pozatem wzięły udział w uroczystości liczne delegacje organizacyj młodzieży i starszego społeczeństwa.

Przemówienia wygłosili wicem. T. Lechnicki, płk. Ign. Matuszewski i p. Kosiński, ze „Straży Przedniej", po przemówieniach nastąpiły deklamacje, pieśni chóru T. Mayznera. Zakończył Akademję Polonez Chopina odegrany przez orkiestrę 36 pp. Legji Akademickiej.

OTWARCIE UNIWERSYTETU POWSZECHNEGO IM. MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

W Tczewie odbyło się otwarcie Uniwersytetu Powszechnego. Pierwszy wykład wygłosił kierownik uniwersytetu p. dyr. Zwierzyński. W mowach na uroczystości otwarcia podkreślono doniosłą rolę Uniwersytetu dla ludności kresowej. W pierwszym dniu zapisało się na słuchaczy 150 osób.

20.000 ROBOTNIKÓW POLSKICH WE FRANCJI UTRACI PRACĘ.

W razie zatwierdzenia uchwały dyrektorów kopalń węglowych i przedstawicieli organizacyj górniczych północnej Francji i okręgu Pas-de Calais, około 20000 Polaków-górników utraci pracę. Krok ten ma zmniejszyć bezrobocie ludności francuskiej. Należy zaznaczyć że w chwili kiedy górnictwo francuskie, po wojnie, znajdowało się w ciężkiej sytuacji z racji braku dobrego robotnika, Polacy wyjeżdżali na wezwanie czynników francuskich. Teraz zaś ci najbardziej zasłużeni górnicy mają być usunięci, aby zmniejszyć bezrobocie ludności francuskiej.

Robotnicy wysunęli drugi projekt opodatkowania węgla na bezrobotnych; obydwa projekty będą przedstawione ministerstwu pracy.

KATASTROFA s/s POLSKIEGO „CIESZYN".

W końcu lutego uwięziony został przez lody w zatoce fińskiej, polski statek „Cieszyn". Ponieważ uwięzienie groziło zmiażdżeniem, statek dawał sygnały SOS., na wezwanie pośpieszyły łamacz lodów „Iaakarku" i statek ratowniczy „Bistence". Wszyscy pasażerowie zostali przewiezieni łodziami ratunkowemi statku na pokład lodołamacza, przyczem dzięki sprawnemu wykonywaniu czynności przez załogę polskiego statku przewożenie odbywało się szybko i sprawnie, mimo ciężkich warunków. Również całe mienie pasażerów uratowano w stanie nieuszkodzonym, a część towarów, które statek wiózł przeładowano na lichtugi.



Do przewożenia zapakowanego w skrzyniach złota używa się ostatnio coraz częściej samolotów.

PRZECIW UCISKOWI POLAKÓW LITEWSKICH.

Mimo urzędowych zaprzeczeń, trwa wciąż na Litwie prześladowanie mniejszości polskiej, zamykanie szkół, wiezienie nauczycieli i wychowawców polskich. W Wilnie Polacy z ziemi kowieńskiej (Litwa) uchwalili protest, w którym wyrażają: oburzenie z powodu postępowania rządu litewskiego, cześć i uznanie dla rodaków, szerzących na Litwie kulturę i oświatę polską; nawołują młodzież do wytrwania w swej pracy i zwracają się do naszego Rządu o pomoc.

W Kownie studenci litewscy urządzili antypolską demonstrację. W związku z tem zostali zwolnieni z urzędów naczelnik policji w Kownie i jednego z komisarjatów za kompletną bezczynność podczas zajść.

NACJONALIŚCI CZESCY PRZECIWKO POLAKOM.

Na Śląsku czeskim, tamtejsza Macierz Szkolna, legjonarze, „Sokół" i inne organizacje na zebraniu specjalnego komitetu, postanowiły urządzić wiece protestacyjne przeciwko uroczystościom urządzanym przez Polaków na Śląsku Cieszyńskim z racji 15-lecia walk o Niepodległość. Prasa czeska zapowiada że na wiecach tych padną słowa przeciwko Polsce, których dawniej nie mówiono z powodu dyscypliny i karności politycznej. Wśród ludności polskiej panuje duże zaniepokojenie, ponieważ, coraz częstsze są objawy wrogiego ustosunkowania się czeskich żywiołów. Tak np. bank pożyczkowo - oszczędnościowy we Fridku „Spožitelna", wypowiedział kredyty Polakom. Również przy parcelacji gruntów na Śląsku Cieszyńskim pokrzywdzono dotkliwie ludność polską.

POLSKA WYPRAWA POLARNA.

W b. r. w miesiącach letnich wyjedzie z Polski wyprawa polarna na Spitsbergen (na oceanie Lodowatym Północnym pod 76⁰ szerokości). Celem tej wyprawy jest zbadanie wnętrza, ludzką stopą dotychczas nietkniętego, ziemi Torell'a. W wyprawie weźmie udział 6 osób, naukowców i ludzi obeznanych z warunkami miejscowemi lub alpinistów.

WYSTAWA POLSKIEGO PRZEMYSŁU LUDOWEGO W CAMBRIDGE

W Cambridge (Anglja), staraniem uniwersyteckiego towarzystwa artystycznego, otworzono polską wystawę ceramiki, tkanin, haftów i wyrobów snycerskich z drzewa.

Wystawa będzie trwała dwa tygodnie, a potem przeniesiona będzie do Londynu.

Fakt otworzenia tej wystawy świadczy o coraz większym zainteresowaniu świata kulturą Polski.

WYSTAWA SZTUKI POLSKIEJ W TALLINIE.

W dniu 3 b. m. otwarta została w Estonji, w Tallinie, przez naczelnika państwa Paetsa, wystawa polskiej sztuki.



Uczniowie jednej z angielskich szkół oficerskich przy nauce obsługi samochodów pancernych.

Naczelnik oświadczył w przemówieniu, że wielowiekowa polska cywilizacja może wywierać dobroczynny wpływ na życie kulturalne Estonji. Na otwarciu obecni byli członkowie rządu, członkowie Tow. polsko-estońskiego, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, oraz liczni goście ze sfer kulturalno-towarzyskich. Prasa estońska poświęciła sztuce polskiej wiele miejsca.

AMERYKAŃSKI DZIENNIKARZ O GDYNI

H. R. Knickerbroker, dziennikarz, który w ostatnich miesiącach zwiedził Europę między innemi pisał również o Gdyni. Amerykanin podkreślił w swoim artykule olbrzymi rozrost Gdyni, stwarzający z niej piąty port na kontynencie europejskim. Większe są tylko porty-Marsylja, Hamburg, Rotterdam i Antwerpja.

MARSZ BEZROBOTNYCH ANGIELSKICH NA LONDYN.

Z kilku punktów Anglji wyruszyły pochody bezrobotnych, urządzone przez niezależną Partję Pracy, które miały w Londynie manifestować przeciwko dotychczasowej polityce rządu w sprawie bezrobocia. W manifestacjach w Londynie wzięło udział około 50.000 osób, członków Partji Pracy i komunistów.

Demonstracje pod ścisłą opieką policji odbyły się zupełnie spokojnie. Prawie wszyscy mówcy występowali przeciwko Mac Donaldowi w swoim czasie przywódcy Partji Pracy (Labour Party).

SKUTKI NIEZRĘCZNEJ POLITYKI PIENIĘŻNEJ. W CZECHOSŁOWACJI.

Czechosłowacja w ubiegłym miesiącu obniżyła wartość korony czeskiej, aby móc skuteczniej konkurować na międzynarodowych rynkach handlowych. Niestety nie przyniosło to narazie spodziewanych skutków, a zato na rynku wewnętrznym zaczęła się spekulacja na podwyższenie cen, tak że aż Rada Ministrów musiała wydać bardzo ostre zarządzenia zapobiegawcze, które niewiadomo jednak czy dadzą rezultaty pomyślne. Na przykładzie Czechosłowacji widzimy jakie korzyści daje stały, jak polski, pieniądz.

ODNALEZIENIE ROZBITKÓW Z „CZELUSKINA".

Jeden z samolotów wysłanych na poszukiwanie załogi sowieckiej ekspedycji naukowej, odnalazł jej obozowisko. Pilot szczęśliwie „wylądował" przy temperaturze — 40°, zabrał do samolotu 10 kobiet i dwoje dzieci, poczem wrócił na przylądek Wellen. Fakt ten wzbudził zrozumiałą radość wśród rozbitków.

LITWA NIE MA ZAUFANIA PAŃSTW BAŁTYCKICH.

Tak pisze szwedzki dziennik „Dagen Nyheter", omawiający wysunięty przez Litwę projekt bloku państw bałtyckich. Oświadczenie to autor uzasadnia niezrozumiałem zacietrzewieniem w stosunkach z Polską, wywołanem sprawą Wilna, które jednak prawomocnie zostało przyznane przez radę mocarstw Polsce. Również ciągła obawa Litwy



Orlęta poznańskie wypełniają Wielką Ankietę Redakcji „Strzelca".

przed kulturą polską świadczy o wielkiej słabości kultury litewskiej i wogóle państwa litewskiego.

16-lecie ARMJI SOWIECKIEJ.

Cała prasa sowiecka poświęca wiele miejsca 16-leciu armji sowieckiej, podkreślając jej wielką wartość bojową i zasługi na polu szerzenia kultury i oświaty. Jednocześnie pisma sowieckie omawiają nastroje polityczne Europy, mało sprzyjające pokojowi, a na tem tle wykazują wagę przymierza zawartego przez ZSSR. z Polską, Ameryką i Francją dla pokoju Europy.



Ob. Albin Bilon, strzelec z Oddz. Wronki, zwiedza na piechotę Polskę. Był już w Warszawie, odwiedził Redakcję i powędrował dalej, na północo-wschód, na Wileńszczyznę.

MATERJAŁ OPAŁOWY ZE ŚMIECI.

Już od dłuższego czasu zajmowano się kwestją praktycznego zużytkowania odpadków gromadzonych w śmietnikach wielkich miast. Obecnie sprawa ta znalazła rozwiązanie: w specjalnych zakładach kraje się zwilżone śmieci tak długo, aż otrzymamy miazgę, którą formuje się pod prasą w kawałki kształtu cegiełek. Następnie usuwamy z cegiełek nagromadzoną w nich wilgoć przez suszenie ich na powietrzu. W ten sposób przerobione odpadki stają się doskonałym materjałem opałowym.

POSREBRZANE PASY NAPĘDOWE.

W fabrykach, gdzie wyrabiane są materjały łatwopalne, często z nieznanych przyczyn powstają głośne wybuchy i pożary. Okazało się, iż w szeregu wypadków przyczyną katastrofy była iskra elektryczna, powstała wskutek tarcia skórzanych pasów transmisyjnych. Ażeby temu zapobiec, zaczęto używać pasów posrebrzanych. Pas skórzany — zanurza się w bardzo czułym na światło roczcynie srebra, a następnie osiadłą na nim warstwę srebra — utrwala. Posrebrzany pas uniemożliwia wyładowanie elektryczne, które może doprowadzić do iskry gdyż wytworzona przez tarcie elektryczność zostaje natychmiast odprowadzona do ziemi.

Już 15 b. m. upływa termin nadsyłania prac na konkurs poetycki „Strzelca“.

„WĘDROWNY OBÓZ“ WYCHOWANIA OBYWATELSKIEGO

Staraniem Inspektoratu W. F. i P. W. Korpusu Ochrony Pogranicza, została zorganizowana w dniach od 21 do 28 stycznia b. r. wycieczka dla członków p. w. z oddziałów Z. S. całego wschodniego pogranicza. Celem wycieczki było, umożliwienie strzelcom zapoznania się choć w części z krajem rodzinnym, o którym słyszeli na pogawędkach wych. obywatelskiego w swych ciasnych nieraz czterech ścianach świetlicy.

Mimo trudnych warunków finansowych udało się plan wycieczki zrealizować, a to jedynie dzięki tylko silnemu poparciu ze strony wszystkich władz wojskowych KOP. jak również ze strony Przewodniczących Pow. Komitetów W. F. i P. W. Zakwaterowanie i wyżywienie zapewniły częściowo oddziały wojska.

Do wyznaczonych zgóry miejsc koncentracyjnych, ściągały oddziały z całego pogranicza, a mianowicie: z Suwalszczyzny, Wileńszczyzny, Nowogródzkiego, Polesia, Wołynia i Podola. W liczbie około 300 pod kierunkiem of. p. w. Korpusu Ochrony Pogranicza zorganizowana brać strzelecka „w obóz wędrowny“ ruszyła by zwiedzić kolejno Wilno — Lwów — Kraków — Wieliczkę — Zakopane — Warszawę. Może niejeden z was, obywatele, widział. a może i zetknął się z tą dużą gromadą strzelców, ze znaczkiem „słupa granicznego“ na ramieniu, która zwiedziła kraj nasz „od Wilna do granitowych szczytów Tatr“ jak określają w swych wspomnieniach strzelcy. Czem była ta wycieczka dla tej młodzieży, z której niejeden jechał po raz pierwszy koleją — po raz pierwszy wyglądnąć poza granicę swej gminy, niech świadczą o tem wspomnienia nakreślone przez nich samych. Przytoczę je na pociechę tym co nie skąpili grosza ofiarnego dla niej jak i w podzięce tym, którzy byli w niej przewodnikami.

„MOJE WRAŻENIA Z WYCIECZKI“.

Nigdy jeszcze w życiu nie odczuwałem takiego wrażenia, jak w tym okresie trwania naszej wycieczki do

Krakowa, Wieliczki, Zakopanego i Warszawy. Słyszałem poprzednio, że posiadamy ogromne bogactwa, ale nie miałem o tem żadnego pojęcia aż obecnie, dzięki czemu zobaczyłem to wszystko na własne oczy i podziwiam. Jakie to są bogactwa wewnątrz i na zewnątrz ziemi. Cała nasza Rzeczpospolita jest upiększona brylantami najdroższemi, to jest kominami fabryk. Teraz zupełnie inaczej mi się przedstawia Rzeczpospolita Polska widząc mocny fundament, bogatą przeszłość, obecne czasy i przyszłość. Naogół podobało mi się wszystko, bo to wszystko świadczy o naszym narodzie i wysokiej kulturze jaką posiadaliśmy i posiadamy. Czuję się bardzo dumny z tego, że mogłem to wszystko oglądać i dziękuję serdecznie organizatorom tej doniosłej wycieczki.

(Junak Myszko Piotr, Pow Postawy, Z. S. Myszki).

To, jedno wspomnienie. A teraz jeszcze choć kilka wyjątków.

... Cała wycieczka niezmiernie mi się podobała. Dała możność zrozumienia niejednemu z nas jak potężnem i silnem jest Państwo nasze. My młodzi zrozumieliśmy, że musimy ją cenić i w każdej chwili winniśmy od dać życie w obronie.. Na zakończenie składamy serdeczne podziękowanie temu kto zorganizował tę wycieczkę jak również tym, którzy razem z nami byli. za taką opiekę i staranność.

(Strzelec A. B., Powiat Postawy).

... Bardzo mnię wzięło wrażenie jak to trzeba miłować Polskę, miasta polskich praojców, którzy wywalczyli krwią polską. Dziękujemy tym wszystkim, którzy pracują nad Polską.

(Strzelec B. G., Krasne n/Uszą).

... Zakopane bardzo podobało się... przyjęcie i kultura górali Z. S., Kraków spodobał się swoją pięknością miasta... i dziękuje jeszcze Strzel. Zw. za przewodników, za dobre przepowiadanie i wytłumaczenie dokładne...

(Strzelec P. Z., Powiat Postawy).

.... Jestem bardzo wdzięczny naszym obywatelom Rzeczypospolitej, że jako dla nas ociemniałych pokazali i wytłumaczyli, że nasza kochana Ojczyzna jest piękna i bogata i nie wierzyłem dotychczas, lecz gdy moje własne oczy opatrywały te bogactwa to myślałem, że to sen...

(Strzelec W. K., Powiat Święciany).

... Jadąc pociągiem już przez ziemie leżące poza Warszawą można było zauważyć zmianę i to nawet wielką. Budynki są budowane z cegieł, pokryte są papą lub dachówką zaś słomy tam zobaczyć nie można, a to już wskazuje, że kultura stoi o wiele wyżej niż u nas... Ludzie są tam daleko inteligentniejsi i do nas się odnosili wszędzie jaknajżyczliwiej. Nie powiedziałby tak o nas tamtejszy obywatel (z okolic Krakowa), żeby przyjechał do nas.

(Strzelec H. K., gmina Świr).

... Zatem najwięcej mnie interesowało jak dawniej walczono za Ojczyznę, ale niestety dużo poległo za Ojczyznę, ale wywalczyli Ojczyznę dla nas a my teraz mamy wolność a i my musimy pracować dla Ojczyzny, bronić naszą kochaną Ojczyzne choćby przyszło trupem paść jak nasi bohaterowie, ale za to naszym bohaterom cześć im cześć, cześć.

(Strzelec S. J., wieś Jabłońce).

... A teraz składam serdeczne podziękowanie Państwu Polskiemu i wzniosłem okrzyk Niech Żyje Państwo Polskie... Niech Żyje. Niech Żyje!

(Strzelec D. W., gmina Boczkieniki).



Członkowie p. w. z oddziałów Związku Strzeleckiego całego wschodniego pogranicza na wycieczce, zorganizowanej przez Inspektorat W. F. i P. W. Korpusu Ochrony Pogranicza.

Niejeden może z Was, Obywatele, poznaje swoje wspomnienia i... cieszy się, że tylko dwie literki są umieszczone z jego nazwiska i imienia, bo może wstydziłby się, że nie tak pięknie to wszystko opisał, jakby chciał, ale.. za to z głębi serca obywatele, które to wszystko odczuło. Słowa piękne — to wiatr, a serce to grunt... Czy tak? Wybaczcie również, że jeszcze coś wyciągnę z waszych nakreślonych wspomnień.

Otóż obywatelu N. z oddziału Z. S. Dziachyle.

Piękne są wasze wspomnienia ujęte wierszykiem, ale... czy można je podać do „Strzelca"?

A obywatele z Zakopanego. Jak to tam było w tej świetlicy w Zakopanem, „że tak wszystkich ujęliście za serca". „Jaki to jest naród miły" zachwyca się młody obywatel z Brasławia nad jeziorem Drywiaty.

Wogóle każde wspomnienie ich, to hymn dziękczynny za gościnność serdeczną Krakowa, muzykę górali i piękność „Świętych" ze soli w Wieliczce.

Obywatelu z oddziału Święciany! Czemu to w wspomnieniu swem nietylko, że ze smutkiem żegnacie się ze wszystkiem tem pięknem co widzieliście, ale żegnacie się również i z nadzieją szczęścia zobaczenia jeszcze kiedyś tego wszystkiego? Otóż obywatelu jest na to rada, oszczędnością swoją i pracą w świetlicy, niech oddział dopomoże Zarządowi Z. S. w zbieraniu grosza, którego wzamian za to kiedyś skąpić wam na ten cel z pewnością nie będzie.

A że teraz nikt skąpił nie będzie, to pewne, bo nietylko nauką strzelania trafia się do serc młodych, ale przez wychowanie obywatelskie urabia się je i zapala do wielkiej miłości Ojczyzny.

SZACHOWNICA STRZELECKA

Poza regułami, wymienionemi już w poprzednich tygodniach, istnieje jeszcze bardzo ważna zasada: mianowicie pion, który osiągnie 8-ą (względnie 1-ą) linję musi być zamieniony na *jakąkolwiek figurę swego koloru.*

O SILE FIGUR.

Siła (czy wartość) figur należy do czołowych zagadnień w szachach. Wiekowe doświadczenie pozwoliło na ułożenie następującej tabelki, na której podstawie szachista, jako wódz armji, w każdej chwili określić może stan liczebny swych sił:

♔	— niema wartości materjalnej, gdyż nie może być zdjęty z deski.	
♕	9	figury ciężkie
♖	$4\,^1/_2$	figury ciężkie
♗	po 3	figury lekkie
♘	po 3	figury lekkie
♙	1	

Innemi słowy można naogół zamienić hetmana na dwie wieże lub trzy lekkie figury, wieżę — na lekką figurę i dwa piony i t. d.

PARTJE PRZYKŁADOWE.

	Białe	*Czarne*
1.	e2 — e4	e7 — e5
2.	Gf1 — c4	Gf8 — c5
3.	Hd1 — h5	Sg8 — f6?

(?) Słabe, gdyż czarne nie widzą obydwuch gróźb partnera. Białe zamierzały mianowicie bić na e5 piona z szachem „oraz" dać mata hetmanem na f7. Należało bronić się zapomocą Hd8 — f6, poczem obie groźby byłyby niemożliwe.

4. Hh5 × f7 mat.

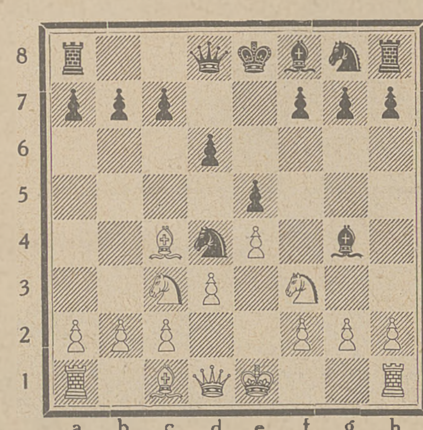
Czarny król nie może bić hetmana, gdyż z kolei zostałby zdjęty z szachownicy przez gońca c4.

	Białe	*Czarne*
1.	e2 — e4	e7 — e5
2.	Sg1 — f3	Sb8 — c6
3.	Gf1 — c4	d7 — d6
4.	Sb1 — c3	Gc8 — g4

Czarne „wiążą" skoczka f3, który nie może odejść. Po Sf3 — obojętnie nastąpiłoby przecież, Gg4 × d1 z zyskiem hetmana za gońca — patrz tabelę wartości figur.

5. d2 — d3 Sc6 — d4?

Aby wziąć skoczka f3 (= wymienić na skoczka), lecz tu białe mogą zapomocą poświęcenie wartościowej figury dać mata:



6. Sf3 × e5!! Gg4 × d1

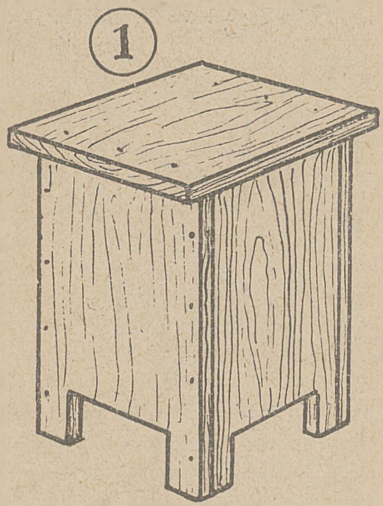
Czarne wygrały najsilniejszą figurę — hetmana.

7. Gc4 × f7 + Ke8 — e7
8. Sc3 — d5 mat.

d. c. n.

UMEBLOWANIE ŚWIETLICY

Pod powyższym tytułem umieszczony będzie szereg artykułów, podających łatwy sposób samodzielnego wykonania najpotrzebniejszych sprzętów, wzgl. mebli w świetlicy strzeleckiej. Omijając celowo opis trudniejszych stolarskich sposobów spajania, t. zw. „złączy",



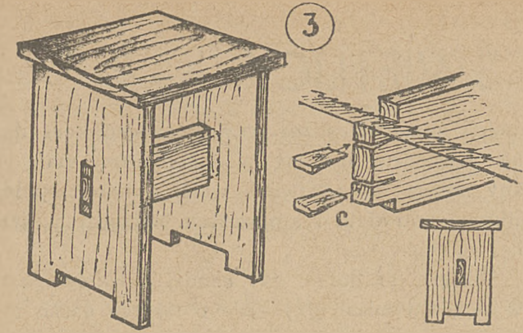
które wymagają od wykonawcy fachowej wiedzy, wprawy i doświadczenia, a w dodatku odpowiedniego warsztatu oraz specjalnych narzędzi, postaram się podać takie sposoby łączenia, które każdy, posiadający coś niecoś zręczności, będzie w stanie wykonać ku własnemu zadowoleniu i pożytkowi dla Oddziału, zaopatrując świetlicę w samodzielnie wykonane twory. Sprzęty owe, choć nie tak wykwintnie wykonane, o co nam zresztą wcale nie chodzi, mogą mimo to mieć ładny wygląd i pewien styl, jeżeli tylko dobierzemy takie formy, które później w całości będą tworzyły charakter jednolity i harmonję w umeblowaniu.

Zaczynam od taboretu, jako od sprzętu mniejszego i dlatego łatwiejszego. Załączone rysunki podają cztery sposoby wykonania. Rys. 1. przedstawia taboret, składający się z czterech ścian, wykrojonych u dołu i zbitych gwoździami i na wierzch przybitej płyty. Przypominam sposób „zbijania gwoździami" podany w jednym z poprzednich numerów pisma, gdy omawiano kosz do papierów. Gwoździe powinny mieć koniecznie małe główki, aby można je całkowicie wbić. a nawet, pobijając dodatkowo młotkiem i szpiczastem narzędziem, jeszcze trochę wgłębić.

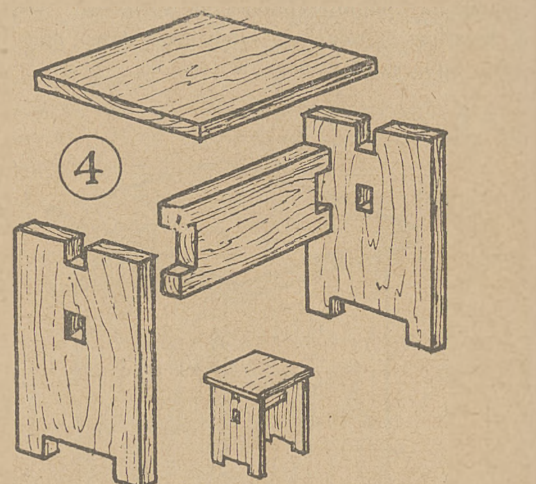
Wkrętki są dobre, gdy chodzi o wkręcanie wpoprzek słoi, natomiast, gdy idzie o sztorce deski, przedkładam długi gwóźdź nad wkrętkę, gdyż śrubka do sztorca wkręcona mało trzyma, a przekręcona, zupełnie zadania swego nie spełnia.

Dolne wycięcie u ścian, powtarzające się u wszystkich podanych typów stołków, utworzyło pewnego rodzaju nóżki, czyniące stołeczek lżejszym i łagodzące ewent. kołysanie na nierównej podłodze. Należy ze względów technicznych u każdego sprzętu zwracać uwagę na to, by prawa strona deski była zwrócona nazewnątrz. Rozpoznaje się prawą stronę deski najlepiej po pierścieniach rocznych na sztorcu. Jest to strona zwrócona do rdzenia, lewa zaś jest od strony kory. Grubość desek powinna wynosić najmniej 20 mm., proporcje zaś powinny być następujące: wysokość taboretu 47 cm., szerokość ściany około 27 cm., wielkość płyty 32 x 37 cm. Gdyby nie było deski odpowiednio szerokiej na wierzchnią płytę, można sobie radzić w sposób wykazany na rys. 2 a, gdzie zestawiono dwie węższe deski, ścięte w miejscu, gdzie się stykają, lekko na górnej krawędzi. Często bywa takie rozwiązanie jeszcze lepsze, gdyż szersza deska ma zawsze większą skłonność do paczenia się. Drugi typ taboretu różni się od pierwsze-





go tem, że zamiast dwóch pełnych, przeciwległych ścian, wsadzono szersze listwy poprzeczne, które usztywniają konstrukcję stołka (rys. b.). Rys. 3 i 4 podaje taborety lżejsze, chociaż cokolwiek trudniejsze do wykonania. Dwie poprzeczki są tutaj zastąpione jedną tylko, umieszczoną w środku. Dokładne i ciasne wpasowanie jest tutaj koniecznością, aby poprzeczka wytrzymała siłę poprzednich dwóch listew. To też należy końce listwy, tz. zw. stopy „na klej wziąć" i w dodatku zaklinować (rys. c.), pamiętając o tem, by kliny wbić w kierunku poprzecznym do słoi deski, inaczej pęknie nam ścianka. Rys. 4 daje pewną odmianę w umieszczeniu poprzeczki. Konstrukcja ta nie jest silniejsza od poprzedniej, daje ona jedynie możliwość silniejszego złączenia wierzchniej płyty z poprzeczką. I tu należy czop dolny zaklinować. Otwory do czopów wybiera się (po dokładnem narysowaniu) dłutkiem płaskiem, pobijając młotkiem drewnianym (pobijakiem). Mając świder do dyspozycji, wygodniej jest, wywiercić wprzód otwór albo kilka otworów okrągłych, i takowe potem dłutkiem połączyć w jeden podłużny prosty otwór. Wkońcu należy sprzęt zabejcować na bronzowo i ewent. politurą zaciągnąć. W



następnym artykule podam bardzo praktyczny taboretfotelik, który zastępuje krzesełko i łatwy jest do wykonania. Ma on jeszcze tę zaletę, że daje się świetnie ustawić w szeregu, tworząc jedną zwartą linję, co jest pożądane przy urządzaniu imprez w świetlicy. *K. Ż.*

W OBRONIE SKARBU PAŃSTWA

Przed kilku dniami spotkałem się ze znajomym strzelcem z Wołynia. Jak to zwykle bywa zapytałem go zaciekawiony o nowiny z terenu.

— Naogół wszystko idzie dobrze. Oddziały trzymają się krzepko, pracują rzetelnie a nawet jeden z nich przygotowuje drużynę na marsz Sulejówek-Belweder. Właśnie w tej sprawie przyjechałem do Warszawy tylko...

— Tylko co? Może Wam w czem dopomóc — pytałem skwapliwie.

— Chciałem się tylko poradzić w jednej sprawie. Wiecie, że Wołyń to ziemia kresowa, podminowana agitacją ukraińską. Otóż ostatnio donieśli mi chłopcy, że w niektórych gminach księża ruscy i agitatorowie ukraińscy rozpoczęli zwalczanie monopolów państwowych wogóle a głównie monopolu tytoniowego.

— Jakżeż oni to robią?

— Wysuwają najrozmaitsze motywy i argumenty. Raz prowadzą agitację za niepaleniem i niekupowaniem tytoniu pod hasłem odnowienia cerkwi to znów pod hasłem „zdrowia i oszczędności".

— Piękne hasło!

— Hasła są tylko pozorem. W gruncie rzeczy chodzi o obniżenie dochodów Państwa z monopolów i o poderwanie budżetu. Ciekawa rzecz, że agitację tę prowadzą przedewszystkiem ci, którym za antypaństwową robotę polityczną odebrano koncesje tytoniowe. W niektórych miejscowościach nie poprzestają na agitacji ale zmuszają do przysięgi, a za złamanie przysięgi ściągają kary od 1 — 5 zł.

— To już skandal. Tego nie można puścić płazem.

— Właśnie o to mi chodzi. Co man z tym fantem zrobić. Bo w ten sposób ściągają oni „podatek" na robotę przeciw Państwu.

— Musicie rozpocząć ofenzywę przeciw tej agitacji. Przedewszystkiem musicie uświadomić strzelców a przez nich ludność, że prowadzą tę agitację wywrotowcy ze względów wybitnie politycznych. Ponadto musicie się przeciwstawić ściąganiu kar, które idą na ruskie cele. Musimy twardo stać w obronie budżetu i dochodu Państwa, bo zrównoważony budżet to fundament Państwa...

Nie dość na tem, bo na skutek agitacji za niekupowaniem wyrobów monopolowych musiał się zwiększyć handel tytoniem z nielegalnej uprawy i szwarcówkami. Zwróćcie więc i na to baczniejszą uwagę, bo w ten sposób występujecie czynnie w obronie skarbu Państwa.

(j.)

ĆWIERĆ MILJONA ODZNAK STRZELECKICH.

Według ostatnich, jeszcze niekompletnych danych liczba uzyskanych w Polsce odznak strzeleckich przekroczy niebawem ćwierć miljona. Ilość zdobytych odznak w poszczególnych okręgach przedstawia się następująco: podokręg Kielce — 3.165, Nowogródek — 4.382, Stanisławów 5.222, Wołyń — 6.000, Okręg Lublin — 7.307, Brześć nad Bugiem — 9.120, Grodno — 11.646, Stolica — 12.591, podokręg Wilno — 14.958, okręg Warszawa—prowincja — 13.770, Łódź — 16.691, Toruń — 34.555, podokręg Śląsk — 37.225, okręg Poznań — aż 44.178.

Po doliczeniu odznak z terenu trzech okręgów, z których brak jeszcze danych, a mianowicie z Krakowa, Lwowa i Tarnopola — ilość uzyskanych w ostatnim roku odznak strzeleckich dociągnie niewątpliwie 300 tysięcy, czyli w porównaniu z dorobkiem roku ubiegłego liczba ta powiększy się więcej aniżeli w dwójnasób.

Strzelcy, którzy z ramienia państwa kierują rozwojem sportu strzeleckiego i pracują nad jego upowszechnieniem wśród społeczeństwa, mogą być śmiało dumni ze swych wysiłków.

* * *

Z ośmiu okręgów i podokręgów Z. S. posiadamy dane, dotyczące ilości zdobytych dotychczas przez strzelców Państwowych Odznak Sportowych. Oto one: podokręg Wołyń — 500, podokręg Stanisławów — 775, podokręg Wilno — 1387, podokręg Kielce—1564, okręg Kraków — 1776, okręg Warszawa XI (stolica) — 3213, okręg Łódź — 4714, a okręg Toruń — aż 6442! Razem z ośmiu okręgów i podokręgów liczba zdobytych odznak P. O. S. wynosi aż 20.371. Jest to przytem dopiero 50 proc. zgłoszonych okręgów i podokręgów. Warto podkreślić, że w roku ubiegłym na terenie całego Związku Strzeleckiego było nadanych około 20 tysięcy P. O. S. Znaczyłoby to, że w ciągu jednego, ostatniego roku bilans pracy Z. S. w dziedzinie popularyzowania P. O. S. dwukrotnie powiększył się.

Dnia 4 b. m. w KIELCACH odbyło się Walne Zebranie Oddziału Żeńskiego Z. S., na którem po omówieniu pracy dotychczasowego Zarządu, wybrano nowy z prezeską ob. Nowakową na czele.



Zwycięski w zawodach o mistrz. narciarskie Rejonu P. W. K. O. P. Podole, patrol Z. S. Buczacz



Posiłek patrolu narciarskiego Pow. Z. S. Drohobycz po zawodach w Worochcie.

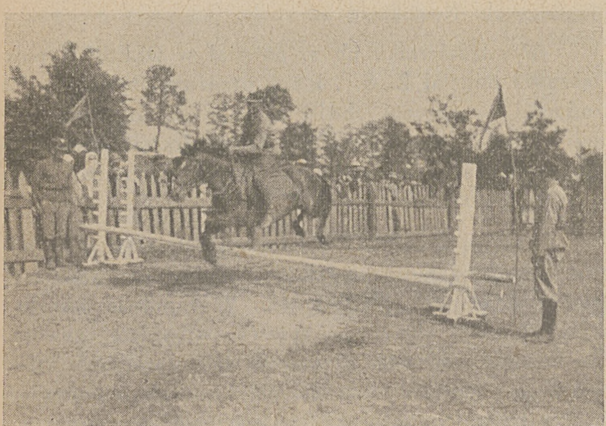
W październiku ub. r. powstał w OLESNIE pow. Dąbrowie oddział Z. S. , który przezwyciężywszy wiele trudności, w obecnej chwili pracuje już zupełnie normalnie, mając za sobą sukcesy sekcji dramatycznej. Oddział wystawił kilka zespołów Przysp. Roln. ma swoją świetlicę i czytelnię.

W Pow. Z. S. TCZEW odbyła się dnia 18 ub. m. odprawa komendantów oddziałów, której przewodniczył k-mt pow. ob. kpt. Modzelewski. W odprawie uczestniczyło 51 osób. Omówiono sprawy najbardziej żywotne dla Powiatu; obchody 19 marca, działalność referatów: prasowego, sportowego, wych. ob. i sprawy organizacyjne. Na terenie powiatu Z. S. Tczew ruch strzelecki coraz bardziej się rozwija, czego dowodem są wciąż powstające oddziały (ostatnio w MIŁOBĄDZU, GĄSIORKACH i CZARLINIE).

Dnia 24 lutego b. r. odbyła się w SAMBORZE uroczysta „Akademja Strzelecka" z okazji 14-lecia odzyskania dostępu do morza pod hasłem „Niema Polski bez morza". W po brzegi wypełnionej sali zabrał głos Ob. Prezes Boczar W., przedstawiając znaczenie morza dla Polski, nawołując do wypełnienia obywatelskiego obowiązku przez zapisywanie się na członków L. M. i K. Wśród ciszy, panującej na sali, członkowie Oddziału wykonali ślubowanie, że nie ustaną w pracy, dopóki Polska nie utrwali potęgi nad Bałtykiem. Na dalsze części akademji złożyła się deklamacja ob. Joniaka, chóralna deklamacja „Hymnu Polskiej Floty Wojennej" — Birkenmeyera w wykonaniu sekcji dramatycznej Zw. Strzeleckiego w Samborze, bajka kaszubska „Co bec ni może" w/g Żeromskiego, nowela morska Michała Rusinka p. t. „Król marynarzy" — w wykonaniu Ob. Korcza Wł., kwartet smyczkowy pod batutą Ob. Tretiaka, oraz pogadanka o Gdyni Ob. Prof. Polowca, ilustrowana przezroczami. Produkcje orkiestry kolejowej zakończyły akademję. W tym samym dniu sekcja narciarska Oddziału wzięła udział w zawodach narciarskich w Rozłuczu, zor-

ganizowanych przez X Okręg Zw. Strzeleckiego. Drużyna Oddziału samborskiego zajęła w sztafecie 4 x 2 km. II-gie miejsce w czasie 53,40", w biegu patrolowym na 12 klm. III-cie miejsce (181 pkt.), a nadto w biegu indywidualnym na 12 km. Ob. Czajkowski zdobył II-gie miejsce.

Oddział Z. S. w BIAŁEJ PODL., oprócz wybudowania latem nad rzeką Krzną na małej wysepce zwanej przez Strzelców „Maderą Strzelecką" własnemi siłami strzelców (bez inżynierów i architektów) Ośrodka W. F. Zw. Strzeleckiego t. j. budynków jak: szatnia, łazienki, hangaru na kajaki, mostu przez rzekę, strzelnicy, bieżni, o czyszczenia dna rzeki z mułu i porostów, sztucznej plaży, latarni morskiej, a także różnych przyrządów sportowych i t. d., uzyskał I miejsce w „Marszu Nadbużańskim" zdobywając nagrody, wysłał też załogę kajakową, złożoną z 6 ludzi na spływ kajakowy „Przez Polskę do morza", hoduje 58 sztuk gołębi pocztowych. Jesienią zdobył odznakę P. O. S. (32-ch ludzi), uporządkował 102 groby



Zawody jazdy strzeleckiej w Wołczynie.

wojenne, a także „ćwiczył rękę i oko dla Ojczyzny", w mózg kładł Prawo i Ideologję Strzelecką, wiedzę o Polsce i Jej bohaterach. Zimą też nie spoczywa na laurach, bo odbył kurs narciarski, urządził bazar strzelecki, aby z uzyskanej gotówki budować teraz 10 kajaków nowego typu; codziennie uczęszcza na zbiórki i wykłady, trenuje także suchy trening pływacki, pod kierownictwem strzelca Ob. Wojciechowskiego, który pod odbyciu służby w marynarce uczy młodszą brać strzelecką opanowania wody. O wychowaniu obywatelskiem też nie zapomina, oprócz wystawiania komedyjek pragnie urządzić wystawę prac strzeleckich.

W dniu 24 ub. m. odbyło się zebranie nauczycieli szkół średnich i powszechnych z terenu GRODNA, przy współudziale inspektora szkolnego p. Mroczkowskiego. Celem zebrania była chęć zorganizowania się w celu współpracy ze Zw. Strzeleckim. Do zebranych przemówił Prezes Zarz. Z. S. ob. Gadulski, który w krótkich słowach wyjaśnił zebranym o potrzebie współpracy nauczycielstwa z Organizacją, stojącą na gruncie państwowo - wychowawczym jaką jest Związek Strzelecki. Obecni w liczbie kilkudziesięciu osób gremjalnie zapisali się na członków Związku, ofiarowując jednocześnie swoją współpracę, czy to w dziale wychowania obywatelskiego, czy propagandowo - prasowego i innych.

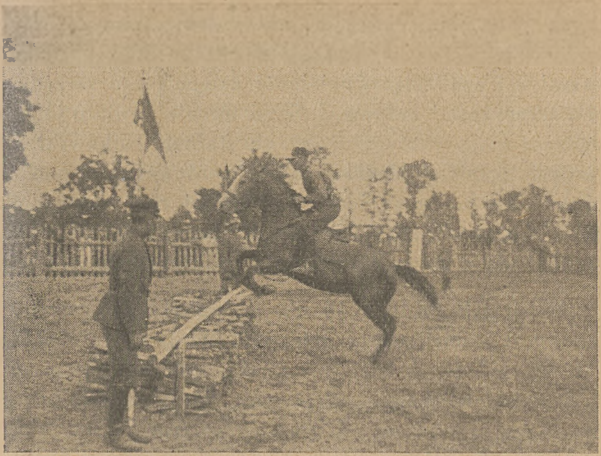


Zawody narciarskie w Żółkwi zgromadziły wielu strzelców z całego powiatu.

Celem upamiętnienia uroczystości 250-letniej rocznicy wiekopomnych zwycięstw króla Jana Sobieskiego, uczczonej uroczystością Święta Kawalerji Polskiej, zawiązany został w dniu 9 października 1933 r. w WIELICZCE Szwadron mł. Zw. Strzel. — pierwszy w powiecie krakowskim, którego członkami są oficerowie rezerwy, podchorążowie i akademicy. Pierwsze Walne Zebranie organizacyjne wybrało Zarząd w osobach ob. ob. Prezesa — Inż. M. Obertyńskiego, Wiceprezesa — Dr. M. Rosponda, sekretarza — Mgr. K. Satora, skarbnika — Br. Rybowicza, Gospodarza — St. Martina. Komendanta ob. Mgr. J. Wintera. Nowowybrany Zarząd rozwinąwszy gorącą propagandę idei strzelca konnego wśród miejscowego społeczeństwa, pozyskał stokilkadziesiąt członków wspierających, pomagających w wykonywaniu planu Zarządu. Obecnie Zarząd przystąpił do umundurowania



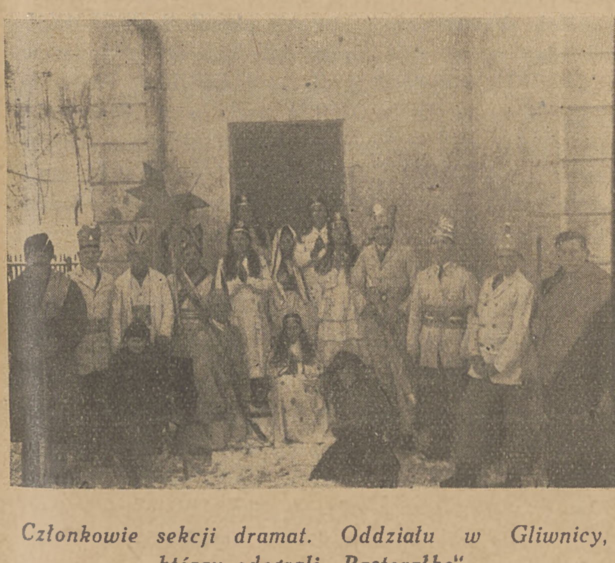
Grupa wykonawców „Jasełek" w Żydaczowie.



Strzelec Ciok na „Baśce" — I nagroda na zawodach strzeleckich w Wołczynie.

strzelców, tak że na 19 marca Szwadron weźmie udział w defiladzie w pewnym ekwipunku. Wychowanie obywatelskie w formie wzorowych seminarjów prowadzi ob. A. Chmiel prof. gimnazjalny. Należy podkreślić, że miejscowe społeczeństwo okazuje coraz większe uznanie dla rozwijającego się Szwadronu.

W dniu imienin Pana Prezydenta odbyła się w DUBIE pow. Tomaszów Lubelski uroczysta msza święta, wieczorem zaś akademja w świetlicy, na której byli obecni: Rada Gromadzka, Strzelcy, Ochotnicza Straż Poż. i Zw. Młodzieży Wiejskiej. Pozatem urządzono opłatek i wesołą wieczornicę. Strzelcy gromadzą się w świetlicy — mieszczącej się w budynku szkolnym, 3 razy tygodniowo na ćwiczenia, wykłady, pogadanki, śpiewy — oraz gry tow., — jak warcaby, domino i szachy. Odbiornik kier. szkoły — przenoszony do klasy — świetlicy, daje im wiele chwil bardzo miłych. Obecnie przygotowują łącznie ze Zw. Młodzieży Wiejskiej obchód imienin Pana Marszałka.



Członkowie sekcji dramat. Oddziału w Gliwnicy, którzy odegrali „Pastorałkę".

Dnia 18 ub. m. odbyło się w Szkole Rolniczej w TROŚCIAŃCU zakończenie 2-tygodniowego kursu dla przodowników p. r., zorganizowanego staraniem tut. sejmiku powiatowego. Kurs ten ukończyło 22 czł. Z. S. Na uroczystość zakończenia kursu przybyli: starosta Szacherski, przedstawiciele władz szkolnych, sejmiku, oraz kmdy pow. Z. S.

Referat Pracy Kobiet Z. S. w Łucku organizuje kurs ogólno - organizacyjny dla pań. Zadaniem kursu jest zaznajomić panie z organizacją i ideami Zw. Strzel., celem zachęcenia do pracy na polu P. K. Zw. Strzel. Pierwsze posiedzenie odbyło się dnia 21. II. b. r. Na posiedzeniu tem ob. H. Gładkowska, komendantka powiatowa P. K. przedstawiła zebranym treściwie idee i cele Związku. Całkowity dochód z zabawy, urządzonej staraniem T-wa Przyj. Z. S. w dniu 10 lutego, wynoszący 267 zł. 03 gr. preezs T-wa Przyj. Z. S. płk. dypl. Żurakowski przeznaczył na umundurowanie kompanji strzeleckiej w ŁUCKU.



Opłatek Z. S. w Lubaczowie. Wieczerza.

W ub. miesiącu kmdt pow. Z. S. KARTUZY odbył rejonowe odprawy w Przyjaźni, Sulęczynie, Stężycy, Sierakowicach, Linji i Kartuzach, na które przybyli przedstawiciele zarządów i komendanci oddziałów. Poza sprawami wyszkoleniowemi i organizacyjnemi omówiono szczegóły obchodu imienin Marszałka Piłsudskiego. Na zarządzoną na dzień 19 marca b. r. koncentrację oddziałów w Kartuzach, wszystkie, nawet najbardziej odległe placówki obiecały stawić się jaknajliczniej. Pozatem omówiono szczegóły obchodów w poszczególnych miejscowościach. Przy okazji odpraw w szeregu miejscowości zostały przeprowadzone alarmy i przeglądy, które wykazały bardzo dużą sprawność oddziałów strzeleckich powiatu kartuskiego.

Dnia 15 lutego b. r. odbyła się w STANISŁAWOWIE w lokalu Podokręgu Z. S. odprawa pow. ref. Wych. Obyw. Jako delegaci okręgu VI Z. S. przybyli na odprawę komendant okręgu Z. S. ob. mjr. Stachelski i referent Wych. Obyw. okręgu Z. S. ob. Błażewski. Zebranie otworzył prezes podokręgu Z. S. ob. mgr. Kotlarczuk, zaznaczając charakter instrukcyjno - sprawozdawczy odprawy oraz oddał przewodnictwo ob. nacz. Błażewskiemu.

Część instrukcyjną odprawy wygłosił referent Wych. Obyw. podokręgu mgr. Hryculak. W przemówieniu przedstawił on metody i sposoby racjonalnej organizacji pracy oddziałowych i powiatowych referentów Wych. Obyw. jakoteż podał wytyczne, normujące pracę w dziale Wych. Obyw. na terenie podokręgu Z. S. Stanisławów. Współpracę referentów Wych. Obyw. z Przysposobieniem Rolniczem Z. S. omówił referent P. R. podokręgu ob. inż. Schoenowitz. Zkolei w części sprawozdawczej składali sprawozdania powiatowi referenci Wych. Obyw. Po sprawozdaniach nastąpiła dyskusja, podczas której poruszono cały szereg zagadnień związanych z tą dziedziną pracy, poczem już pod wieczór zakończono odprawę.

W dniu 18. II. 1934 r. odbyło się walne zebranie oddziału Z. S. w CUMANIU, na którem dokonano wyboru nowego zarządu. Prezesem został wybrany ob. Zubek Władysław.

W celu spopularyzowania idei sportowej został zorganizowany w KARTUZACH 6-cio dniowy propagandowy kurs kobiet. Kurs prowadziła instruktorka okr. Urz. P. W. i W. F. z Torunia p. Kijaniówna. Zainteresowanie kursem było bardzo duże — a wyniki propagandy dodatnie. Pozatem instruktorka dojeżdża w każdą środę do ŁAPINA, gdzie prowadzi zajęcia w oddziale żeńskim Z. S., oraz w 1-szą i 3-cią niedzielę każdego miesiąca do placówki Z. S. w SULMINIE i w 2-gą i 4-tą niedzielę do placówki P. W. K. do O. K. w FIRODZE. W ten sposób okres zimowy pracy jest wykorzystywany na zaprawę do wiosennych zawodów o Państwową Odznakę Sportową.

W KONIOWIE, pow. Dobromil, na ogólnem zebraniu wszystkich obywateli Koniowa zapadła uchwała budowy „Strzeleckiego Domu Ludowego". Budowę już rozpoczęto.

Dnia 26 ub. m. odbył się Walny Zjazd Związku Strzeleckiego ŁÓDŹ—POWIAT. Zjazd zagaił p. o. prezesa ob. Marcinkowski, witając p. starostę Makowskiego i przedstawicieli okręgu IV. Z. S. w osobach: ob. ob. rej. Karnawalskiego, kmdta mjra Marszałka i ref. P. K. Fornalską. Po wyborze prezydjum sprawozdania z działalności zarządu złożyli: ogólne — sekretarz ob. Merta, powiatowej komisji wychowania obywatelskiego — viceprezes ob. inspektor Ochędalski, z prac wyszkolenia wojskowego i fizycznego — kmdt powiatu ob. por. Fornalski, a wydziału Pracy Kobiet — ob. ob. Osmólska i Zdziennicka, poczem skarbnik ob. Brzeziński przedstawił bilans i zamknięcie rachunkowo - kasowe. Złożone sprawozdania, bardzo szczegółowo opracowane, uwypukliły stały rozrost sił strzeleckich, tak pod względem ilości członków jak i oddziałów, oraz coraz bardziej intensywną i planową pracę, zwłaszcza w dziedzinie wychowania obywatelskiego i sportowego. Następnie zatwierdzony został budżet na rok 1934—35, który w porównaniu z rokiem obecnym zwiększony został o 100 procent. W wyniku przeprowadzonych wyborów powołano zarząd w składzie: prezes — starosta Makowski, członkowie — Marcinowski, insp. Ochędalski, Merta, Pyda, Syska, dyr. Michna, mjr. Drewski, Maciejowska, a komisję rewizyjną insp. Grzybowski, Brzeziński, Gawroński, Gerling, Teske. Zjazd ponadto upoważnił prezydjum do wysłania szeregu depesz hołdowniczych. Następnie zabrał głos komendant IV okręgu Z. S. ob. mjr. Marszałek i analizując działalność ustępującego zarządu, jasno sprecyzował zadania Z. S. na terenie powiatu łódzkiego, zaś nowo wybrany prezes ob. starosta Makowski w twardych, żołnierskich słowach zaakcentował swój punkt widzenia na pracę społeczną, w której nie zaszczytne stanowisko, a obowiązki muszą dominować. Zjazd obesłany był przez wszystkie oddziały w ilości 98 delegatów.

W dniach 9, 10 i 11 ub. m. odbyły się zawody narciarskie o mistrzostwo rejonu P. W. brygady K.O.P. PODOLE, w których I miejsce zajął zespół hufca p. p. w. Zw. Strzel. pow. Buczacz, II-gie pow. Skałat, III-cie pow. Kopyczyńce, IV-te pow. Zbaraż, V-te pow. Zaleszczyki, VI-te pow. Czortków, VII-me pow. Borszczów. Mimo ciężkich warunków atmosferycznych uzyskane wyniki, świadczą o wysokim poziomie sportowym uczestników. Po zawodach komendant rejonu p. w. brygady wręczył uczestnikom piękne nagrody, a między innemi zespołowi z powiatu Buczacz nagrodę przechodnią za mistrzostwo rejonu P. W., ufundowaną przez dowódcę brygady płk. dypl. Piekarskiego.

Związek Strzelecki w okręgu STANISŁAWÓW zyskuje coraz więcej zwolenników i sympatyków, czynnie popierających wszelką pracę oddziałów. Szczególnie dało się to zauważyć przy urządzaniu w tym roku opłatków strzeleckich w MEDUSZE. W opłatku wzięły udział oprócz strzelców miejscowe organizacje, a przyjęciem gości zajęły się panie z miejscowego społeczeństwa. Na „opłatku" przemawiał ks. proboszcz Cembrucki. Również w MARJAMPOLU pow. Stanisławów, w uroczystości opłatka, wzięli udział poważni miejscowi gospodarze, cała inteligencja, a przemawiał ks. kanonik Bosak.

Staraniem Z. S. w BORONOWIE, odbyło się dn. 11 ub. m. przedstawienie teatralne, wystawiono sztukę „Nawrócony". Przedstawienie udało się bardzo dobrze, przy wypełnionej sali. Po przedstawieniu urządzono zabawę. Całkowity dochód przeznaczono na cele oddziału.

Koła dramatyczne na terenie okr. Z. S. PRZEMYŚL są bardzo żywotne, o czem świadczą wystawione: w SZECHYNIU „Betlejem" Rydla, w ŚLIWNICY „Pastorałka" Schillera, w DOBROMILU rewja p. t. „Strzelecka wiara dzisiaj gra", zakończona filmem „Pogromcy przestworzy", w STARZAWIE „Hrabia i jego lokaj błazen". Powstał także nowy teatr strzelecki przy Akad. Pododdz. Z. S. w Rzeszowie.

W dniu 21 ub. m. powstał nowy oddział Z. S. w GOŁUBINIE. Wybrano zarząd, a obecny na zebraniu komendant pow. Z. S. por. Zachariasiewicz wyznaczył komendanta oddziału.

Praca kobiet w ŻYDACZOWIE od jesieni ubiegłego roku przybrała na intensywności. W całym powiecie, w pięciu miejscowościach, strzelczynie z całym zapałem prowadzą p. w. k., oraz wych. ob. Szczególnie po wsiach żywo zajmują się sztuką teatralną, urządzając przedstawienia w związku z różnemi uroczystościami.

Dnia 25 ub. m., staraniem komendy obwodowej P. W. 65 p. p. i komitetu obywatelskiego SIERAKOWIC, zorganizowano ćwiczenia polowe dla okolicznych oddziałów Zw. Strzel. i Zw. Rez. Po wyznaczeniu zadania przez komendanta obwodu oddziały podzielone na dwie grupy stoczyły na przedpolu Sierakowic walkę. Ćwiczeniom przypatrywało się wielu przedstawicieli wojskowości, miejscowych władz i władz biorących w ćwiczeniach udział organizacyj oraz licznie zgromadzona publiczność. Po ćwiczeniach odbyła się defilada i wieczerza, podczas której wygłoszonych zostało kilka przemówień. Ćwiczenia i wieczerzę zaszczycił obecnością p. starosta Czarnocki.

Oddział KRASNYSTAW, pow. Słonimskiego odegrał w ub. miesiącu dwie komedyjki. Dochód przeznaczono na świetlicę oddziałową.

W BŁATACH, pow. Kołomyja, został założony nowy oddział Zw. Strzel., dzięki staraniom ob. ob. R. Smolaka,, L. Zalewskiego i E. Marcinkowskiej. Oddział rozpoczął działalność od urządzenia uroczystości imienin Pana Prezydenta, na program której złożyły się: obrazek sceniczny „Polska Zmartwychwstała" i szereg pieśni.

Oddział Z. S. w WOŁCZYNIE został założony w kwietniu ub. roku. Oddział liczy już w obecnej chwili 50 członków ćwiczących, 59 ćwiczących „Krakusów", 19 strzelczyń, oraz 68 członków wspierających. Wszyscy członkowie są umundurowani, strzelcy konni mają kbk. Mauzer, szable i lance. Oddział ma swoją świetlicę, w której znajduje się bibljoteka ze 100 tomami, gry: szachy, warcaby, domino, ping - pong i inne, czasopisma i aparat radjowy 4-lampowy. Pozatem oddział ma plac sportowy przystosowany i do zawodów konnych. Przy oddziale istnieje zespół muzyczny, składający się z 18 osób.

Narciarstwo jako jedno z gałęzi sportu popularnego cieszy się w pow. DROHOBYCZ dużem zainteresowaniem. Dało to możność przeszkolenia na 6-ciu różnych kursach, zorganizowanych przez Komendę powiatu Z. S. i Komendę P. W. i W. F. 146 strzelców i strzelczyń. Ostatnio drużyna narciarska złożona ze strzelców oddziału Z. S. Drohobycz—Miasto i Drohobycz—Polmin zdobyła III miejsce w klasyfikacji drużyn P. W. a 5 miejsce w biegu patrolowym ze strzelaniem na trasie Worochta — Rafajłowa.

Aby usprawnić pracę w oddziale, na polu wych. fiz., kierownictwo Oddziału I CZĘSTOCHOWA wysłało 10 strzelców na kurs narciarski i dwóch na kurs zabaw i gier sportowych. Strzelcy - kursiści po powrocie zajęli się wyuczeniem całego oddziału nabytych na kursie wiadomości.

Dnia 11 ub. m. odbyło się w KAMIEŃCU LITEWSKIM walne zebranie Oddziału Z. S., na którem wybrano nowy zarząd w składzie: prezes — ob. Westwalewicz, viceprezes — ob. T. Mazur, komendant — ob. A. Nawarecki, sekretarz — ob. W. Błocki, skarbnik — ob. J. Ossowski, komendantka oddziału żeńskiego — ob. M. Nawarecka, kierowniczka Pracy Kobiet — ob. M. Mazurową, opiekunkami — ob. ob. M. Wróblewski, M. Tabaka; członkami zarządu ob. ob.: dr. C. Bogucki, M. Jakubowski; komisji rewizyjnej — ob. ob. B. Juszkiewicz, L. Czubała, T. Milewski. Do Oddziału należy 53 junaków.

Adres redakcji i administracji: **Warszawa, ul. Długa 50. Tel. 11-15-46 i 11-73-50.**
Konto czekowe w P. K. O. Nr. 14.785.

Redaktor odpowiedzialny: *H. Piórecka.* Redaktor: *T. Żenczykowski.* Wydawca: **Centr. Instytut Wyd. Zw. Strzel.**

WARUNKI PRENUMERATY: rocznie 15 zł. — półrocznie 8 zł. — kwartalnie 4 zł. — miesięcznie 1 zł. 50 gr. Numer pojedyńczy 50 gr. zagranicą 50% drożej. Zmiana adresu 50 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ: 1/1 str. — zł. 500, 1/2 str. — zł. 300, 1/4 str. — zł. 170; za milimetr szerokości jednej szpalty: za tekstem — zł. 0.80; komunikaty, opisy, fantazyjne, tabelaryczne i tekstowe o 50% drożej. Układ kolumny ogłoszeniowej 3-szpaltowy, wysokość szpalty — 250 m/m., a szerokość 50 m/m. Od tych cen żadnych zniżek nie udzielamy. Ogłoszenia płatne są zgóry. Za terminowy druk i niezmienną treść ogłoszeń — nie odpowiadamy.

Druk. „Kadra", Warszawa, Długa 50. Tel. 11-86-30.

DZIAŁ ROZRYWKOWY

ZADANIE Nr. 15 — A TO DOPIERO KŁOPOT

i	z	z	ą	w
ś	r	e	t	k
l	c	z	e	e
t	n	k	o	i
l	p	a	e	j
a	z	s	s	z
ł	p	k	a	o
k	y	r	t	a
n	g	c	e	z
y	h	o	c	w
a	i	o	n	w
b	w	a	y	o
e	s	a	l	t
e	o	k	g	i



Obywatela Hipolita szpetnie nabrali koledzy oddziałowi. Wypisali coś na kartce papieru, rozcięli ją na pięć pionowych pasków, paski poprzestawiali, nalepili na papier i dali Hipolitowi do odcyfrowania „szyfr szpiegowski". Co napisane było na kartce?

Termin odpowiedzi 29 marca, nagroda — książeczka oszczędnościowa z wkładką 10 złotych.

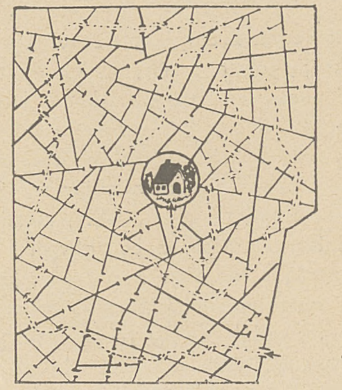
ZADANIE Nr. 16—OKREŚLIĆ STANOWISKO STRZELCA.



Nieprzyjacielska drużyna posuwa się rojem na placówkę, umieszczoną w lesie. Placówkę ubezpiecza czujka, złożona z jednego strzelca, który pięcioma celnemi strzałami w głowę zmiótł całą drużynę. Odszukać stanowisko tego strzelca.

Termin rozwiązań jak w zadaniu poprzedniem, nagroda — gra świetlicowa „Szachy strzeleckie".

ROZWIĄZANIE ZADANIA Nr. 9.



Rozwiązań nadesłano 87, wszystkie prawidłowe. Książeczkę oszczędnościową z wkładką 10 złotych wylosował oddział w Aleksandrowiczach.

TEATRY DLA STRZELCÓW

W wyniku starań, poczynionych przez Redakcję, teatr „Ateneum" udzielił dla strzelców 40 proc. zniżki od normalnej ceny biletów, operetka „8 m. 30"—30 proc. „Kameralny" — 30 proc. „Cyganerja" — za okazaniem legitymacji Z. S. daje bilety po 4 złote do pierwszych rzędów krzeseł. Zniżki otrzymać można w teatrach w kasie, lub sekretarjacie, za okazaniem legitymacji strzeleckiej. W najbliższym tygodniu teatry te grają: „Ateneum" „12 krzeseł" Ilfa i Pietrowa, operetka „8 m. 30" operetkę A. T. Muellera „Szarotka" z Brochwiczówną i Woszczerowiczem w rolach głównych. „Kameralny" „W małym domku" Rittnera z Zimińską, Adwentowiczem i Bendą. „Cyganerja" „Kobieta nr. 5012" z Zulą Pogorzelską na czele całego zespołu.

UŚMIECHNIJ SIĘ

ZASTANAWIAJĄCE

Dwaj strzelcy zwiedzając Warszawę, zaszli do Zachęty Sztuk Pięknych; przyglądają się rzeźbie, przedstawiającej młodzieńca. Młodzieniec ten ma obłamane ramię, hełm rozstrzaskany i pokancerowane oblicze. W katalogu rzeźba ma nazwę „zwycięzca".

— Te, Antek, popatrz, to jest zwycięzca. Wyobrażam sobie jak wygląda ten zwyciężony!

ROZMOWA NA POKŁADZIE.

— Panie kapitanie, czy to prawda, że w razie katastrofy pan musi pozostać do ostatniej chwili na pokładzie?

— Ależ nie, proszę pani! To odnosi się tylko do wypadku, gdyby okręt tonął. W razie wybuchu wolno mi wylecieć w powietrze razem ze wszystkiemi pasażerami.

Co czytać

Gustaw Morcinek — ŚLĄSK" — *Wydawnictwo Polskie R. Wegnera Poznań.*

Jest to jedna z najpiękniejszych i najciekawszych książek traktujących o naszej ziemi. Prastary Śląsk z odwiecznymi pomnikami swej polskości, kraj bogaty pod ziemią, nieurodzajny na jej powierzchni, zamieszkały przez lud twardy i dzielny znalazł doskonałego piewcę w osobie Morcinka. Znany ten autor w „Śląsku" zapoznaje nas z dziejami tej piastowskiej ziemicy, z historją wszystkich miast śląskich, z bogactwem i urokiem Beskidów, z czarną i mozolną pracą górnika wydzierającego z głębi ziemi czarne djamenty węgla i kawały rudy żelaznej, prowadzi nas do rozpalonych i czerwonych żarem roztopionego żelaza pieców hutniczych, do huczących zgiełkiem ogromnych maszyn hal fabrycznych, do rozległych budynków Chorzowa. Poznajemy jednocześnie charakter ślązaków i ich kulturę, a wszystko to podaje nam Morcinek jasnym, przejrzystym i gładkim stylem, powodując, że od książki trudno się oderwać, dopóki nie pochłonie się jej do ostatniej karty. Czyta się „Śląsk" z wielkiem zainteresowaniem, z prawdziwą przyjemnością, odnosząc jednocześnie korzyść z lektury tak pożytecznej i pouczającej. Doskonałe i liczne ilustracje znakomicie uzupełniają treść i przed naszymi oczyma stawiają Śląsk „jak żywy". Staranne i artystyczne wydawnictwo samej książki jest bezkonkurencyjne i godne najwyższej pochwały. Z pożyteczną tą książką powinni zapoznać się corychlej referenci wych. obyw. oddziałów strzeleckich.

B. Dyakowski. NASZE ZBOŻA. *Nakładem księg. św. Wojciecha r. 33 „Bibljoteczka Przyrodnicza".*

Jeszcze jedna książka zasłużonego przyrodnika z cyklu popularyzujących wiedzę przyrodniczą. Tym razem opisane są zboża siane w Polsce i ich produkty. Oprócz ściśle botanicznej części autor podaje historję uprawy zbóż, często posiłkując się materjałami z literatury polskiej i pieśniami ludowemi, które o tym samym przedmiocie traktują. Tekst ilustruje szereg rycin, ułatwiając zrozumienie, szczególnie zaś części botanicznej.

KALENDARZYK KOPISTY. *Wydawn. K. O. P. 34 r.*

Kalendarzyk zawiera szereg wiadomości o Polsce, potrzebnych każdemu obywatelowi z dziedziny historji współczesnej Polski, wiele wskazówek praktycznych co do ruchu kolejowego, pocztowego, opłat i t. d., oraz wiadomości szczególnie interesujących żołnierzy K. O. P.-u z zakresu życia wewnętrznego wojsk. jednostek nadgranicznych.

Franek Rzepka w komorze gazowej

